

Jubileuszowa, X edycja Nocy Biologów  
na Uniwersytecie Gdańskim –  
z powodu pandemii w formule online

s. 10–11

Wywiad z Piotrem Sierzputowskim,  
trenerem Igi Świątek, absolwentem UG,  
o tenisie, ekonomii i innych sprawach

s. 24–28

Wspomnienia o zmarłych profesorach:  
prof. dr hab. Małgorzacie Czerskiej  
i prof. dr hab. Bogusławie Cyglerze

s. 29–31

# GAZETA UNIwersytecka

Czasopismo Społeczności Akademickiej  
Uniwersytetu Gdańskiego



# 01

Nr 1 (165) Luty 2021  
ISSN 1689-4723

Nagroda Naukowa Miasta Gdańska  
im. Jana Heweliusza za rok 2020  
dla prof. dr hab. Marii Mendel

s. 9 i 19–21



# NOC BIOLOGÓW – TAK BYŁO W LATACH UBIEGŁYCH

Relacja z tegorocznej edycji na stronach 10 i 11







UNIwersytet Gdański

# GAZETA UNIwersytecka

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersytetu Gdańskiego

## Rada programowa:

dr hab. Jacek Taraszkiewicz, prof. UG  
(przewodniczący)

prof. dr hab. Bernard Lammek

prof. dr hab. Wiesław Długokęcki

dr hab. Aneta Oniszczyk-Jastrzębek, prof. UG

dr hab. Katarzyna Wojan, prof. UG

mgr Magdalena Nieczuja-Goniszewska

mgr Piotr Zieliński

Łukasz Bień

## Redaktor naczelny:

Tomasz Neumann

## Skład i opracowanie graficzne:

Ka Leszczyńska

## Korekta:

Aleksandra Pryczkowska

## Wydawca:

Uniwersytet Gdański

## Nakład:

500 egzemplarzy

## Adres redakcji:

Biblioteka Ekonomiczna, ul. Armii Krajowej 110

81-824 Sopot, pok. 201, 202

tel. (58) 523 12 62; fax (58) 523 12 63

e-mail: gazeta@ug.edu.pl

## Wydanie internetowe:

gazeta.ug.edu.pl

## Layout okładki:

Studio Spectro

## Fotografia na okładce:

Arek Smykowski

Redakcja nie zwraca materiałów  
niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo  
do skracania i adiustacji tekstów.

## W NUMERZE

- **3-8** **Kalejdoskop wydarzeń**
- **9-18** **Nauka i edukacja**
  - 9 Profesor Maria Mendel laureatką Pomorskiego Nobla
  - 10-11 Noc Biologów w formule online
  - 12 Kształcenie na Uniwersytecie Gdańskim w roku akademickim 2020/2021
  - 13 Trzeci wiek w pandemii
  - 14-15 Strajk według nauczycieli akademickich – opinie z 1981 roku
  - 16-18 Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Psychologia – Konsumpcja – Jakość Życia”
- **19-28** **Wywiady**
  - 19-21 Ambasadorka Gdańska. Wywiad z prof. Marią Mendel
  - 22-23 Korea Północna to przede wszystkim ludzie. Wywiad z Dawidem Gajosem
  - 24-28 O tenisie, ekonomii i innych sprawach. Wywiad z Piotrem Sierzputowskim
- **29-31** **Wspomnienia**
  - 29-30 Profesor dr hab. Małgorzata Czerska
  - 30-31 Profesor dr hab. Bogusław Cygler
- **32-33** **Z historii Uniwersytetu Gdańskiego**
  - 32-33 „Afganistan 77”. O pierwszej naukowej wyprawie studentów geografii Uniwersytetu Gdańskiego
- **34-39** **Studenci i doktoranci**
  - 34-37 Koła naukowe vs covid – 1:0. O konferencji „Kół naukowych sposoby na COVID-19”
  - 38-39 Ważne wsparcie w trudnych czasach. Wybrane działania Uniwersytetu Gdańskiego w zakresie pomocy finansowej dla studentów w okresie pandemii COVID-19
- **40** **Kalejdoskop sportowy**



Wszystkie artykuły ukazują się w ramach licencji CC BY 4.0 International (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.pl>)



Fot. Sylwester Ciszek

Szanowni Państwo,  
w gdańskim kalendarzu akademickim luty to miesiąc, w którym rokrocznie przeżywamy emocje związane z przyznaniem Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza. To zaszczytne wyróżnienie, które trafia do najznakomitszych gdańskich badaczek i badaczy, nie bez powodu nazywane jest Gdańskim Noblem.

W imieniu całej społeczności akademickiej Uniwersytetu Gdańskiego składam najszczerze gratulacje Pani Profesor Marii Mendel za wielkie osiągnięcie, jakim jest otrzymanie Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza za rok 2020 w kategorii nauk humanistycznych i społecznych.

Pani Profesor należy do wybitnych postaci polskiej humanistyki i nauk społecznych. Dzięki swoim nowatorskim badaniom w obszarach pedagogiki miejsca oraz relacji człowiek – świat – edukacja jest rozpoznawalna w międzynarodowych gremiach jako znakomita pedagoga społeczna. Jedna z recenzentek napisała, że wysoki poziom umiędzynarodowienia badań naukowych sprawia, że Pani Profesor jest badaczką globalną i ambasadorką Gdańska. To wyjątkowo trafne określenie – Gdańsk jest bowiem wielką miłością Pani Profesor, jak sama mówi: jej miejscem pierwszym i ukochanym. To przy-

wiązanie do rodzinnego miasta znajduje odzwierciedlenie w badaniach naukowych. Dzięki naukowym publikacjom i refleksjom Pani Profesor oraz jej niezwyklej aktywności i zaangażowaniu (ponad 300 publikacji) możemy uczyć się poczucia wspólnoty, społecznej odpowiedzialności i dumy z naszego „miejsca magicznego”.

Warto zaznaczyć, że w gronie 26 naukowców z Uniwersytetu Gdańskiego, laureatów Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza, Pani Profesor jest dopiero drugą kobietą. Mam nadzieję, że nagroda przyznana Pani Profesor szerzej otworzy drzwi do sukcesów naszym wybitnym naukowczyniom.

Życzę Pani Profesor kolejnych pięknych wyzwań, powodzenia w życiu zawodowym i osobistym, pozostając w przekonaniu, że ta nagroda jest zapowiedzią następnych naukowych osiągnięć.

Słowa uznania kieruję również do Pana Profesora Andrzeja Tejchmana-Konarzewskiego z Politechniki Gdańskiej, który został laureatem Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza w kategorii nauk ścisłych i przyrodniczych. Współpraca naszego Uniwersytetu z Politechniką Gdańską przynosi coraz więcej wspólnych projektów, badań i przedsięwzięć, a niedawno utworzony Związek Uczelni w Gdańsku im. Daniela Fahrenheita sprzyja dalszej konsolidacji naszego potencjału badawczego. Ogromnie cieszą sukcesy naszych naukowych koleżanek i kolegów, dzięki którym gdański ośrodek akademicki umacnia swoją pozycję naukowego lidera w wielu obszarach badawczych.

Nauka jest jednym z najznakomitszych przejawów otwartego ludzkiego umysłu i twórczości, a inspiracja naukowym dziełem staje się nieocenioną wartością. Dziękuję tegorocznym znakomitym laureatom za wielką radość, którą możemy wspólnie dzielić.

Prof. dr hab. Piotr Stepnowski  
Rektor Uniwersytetu Gdańskiego



## NOWA RADA UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

17 grudnia 2020 r. Senat UG wybrał sześćo członków Rady Uniwersytetu na kadencję 2021–2024. W skład nowej Rady weszły dwie osoby wybrane ze wspólnoty uniwersytetu: **prof. Anna Machnikowska** (Wydział Prawa i Administracji UG) i **prof. Małgorzata Omilanowska** (Wydział Historyczny UG), cztery osoby wybrane spoza wspólnoty uniwersytetu: **prof. Dominik Antonowicz** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), **prof. Maciej Duszczyk** (Uniwersytet Warszawski), **Bartłomiej Glinka** (OMIDA Logistics) i **dr Tomasz Szymczak** (Inkubator „Starter”), a także, na mocy ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, **Agata Mysza**, przewodnicząca Parlamentu Studentów UG.

Pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady odbyło się 12 stycznia 2021 r. Podczas spotkania **prof. Piotr Stepnowski**, rektor UG, przedstawił członkom Rady działania podejmowane w ostatnim czasie przez władze uczelni oraz plany na najbliższą przyszłość. Omówiono też szcze-

gółowo wyzwania, które stoją przed uczelnią w zakresie gospodarki finansowej, polityki ewaluacji działalności naukowej oraz współpracy z otoczeniem gospodarczym.

W czasie posiedzenia **mgr Marzena Wojtaszko**, kwestor UG, przedstawiła zebrany najważniejsze zadania Rady na najbliższy czas w zakresie zatwierdzenia planu wydatków rzeczowych do czasu uchwalenia planu rzeczowo-finansowego oraz aktualizacji zeszłorocznego planu rzeczowo-finansowego. Członkowie Rady dyskutowali także nad możliwymi skutkami zapowiadanych zmian legislacyjnych w zakresie parametryzacji oraz nad możliwościami uruchomienia programu pozyskiwania środków finansowych od podmiotów zewnętrznych. Członkowie Rady przyjęli również jednomyślnie uchwałę rekomendującą Senatowi UG osobę prof. Macieja Duszczyka na stanowisko przewodniczącego Rady.

Senat UG przychylił się do tej rekomendacji i 28 stycznia 2021 r. wybrał prof. Duszczyka na wspomniane stanowisko.

## AKADEMICKIE ARCHIWUM PANDEMII COVID-19

W ramach akcji „Archiwum Pandemii A.D. 2020. Społeczna kolekcja dokumentów pandemii wywołanej koronawirusem (SARS-CoV-2)”, zainicjowanej przez naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych, Archiwum UG rozpoczęło projekt pt. „Akademickie Archiwum Pandemii COVID-19”. Celem tego projektu jest

dokumentowanie codziennych doświadczeń i wydarzeń mających miejsce na uczelni i kampusie, w laboratoriach oraz domach podczas pandemii.

Autorzy projektu zachęcają do przekazywania do Archiwum UG relacji i materiałów z czasów pandemii, które będą bezcennym źródłem wiedzy dla kolejnych

pokoleń. Staną się one również częścią ogólnopolskiego zbioru archiwalnego, dokumentującego losy naszego kraju w tym trudnym czasie. Adres Archiwum: ul. Jana Bażyńskiego 8, wejście w budynku neofilologii (poziom –1). Telefon: 58 523 23 27, e-mail: archiwum@ug.edu.pl.

## PRZYGOTOWANIA DO JUBILEUSZU STULECIA GTN

Gdańskie Towarzystwo Naukowe przygotowuje się do obchodów jubileuszu stulecia swojego istnienia: 11 lipca 2022 r. minie sto lat od założenia i zarejestrowania w Sądzie II Wolnego Miasta Gdańska Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki, którego tradycje od 1956 r. kultuwyje Gdańskie Towarzystwo Naukowe wraz z powstałym dwa lata później Gdańskim Towarzystwem Przyjaciół Sztuki. Jak mówi prezes GTN, **prof. Jerzy Błazejowski**, „zaistnienie TPNiS w Gdańsku przed stu laty miało ogromne znaczenie dla podtrzymania tradycji narodowych przez diasporę polską w międzywojennym Gdańsku,

kształcenia Polaków i rozwoju nauki. Działania te wspierane przez Macierz Polską zaowocowały zainicjowaniem wydawania od 1927 r. polskojęzycznego czasopisma «Rocznik Gdański», ukazującego się do dziś”.

Z okazji jubileuszu stulecia GTN planowane jest wydanie specjalnego tomu „Rocznika Gdańskiego” zawierającego publikacje dotyczące działalności i osiągnięć towarzystw naukowych związanych z Gdańskiem oraz ich powiązań z rozwijaną w Gdańsku i na Pomorzu nauką.

Misją Gdańskiego Towarzystwa Naukowego jest rozwijanie życia naukowego regionu przez zapoczątkowywanie

i organizowanie prac naukowo-badawczych z różnych dziedzin wiedzy, upowszechnianie wyników badań naukowych, przedstawianie władzom potrzeb i inicjatyw naukowych, działanie na rzecz wiązania nauki z potrzebami gospodarczymi i społecznymi, popieranie badań naukowych.

Towarzystwo swoją misję wypełnia m.in. przez działalność naukową oraz wydawniczą, otaczanie opieką osób pracujących naukowo, a niebędących pracownikami instytucji naukowych, popieranie twórczości młodych pracowników nauki czy propagowanie ochrony dóbr kultury, sztuki i tradycji.

## NAGRODY W KONKURSIE „POPULARYZATOR NAUKI”

Rozstrzygnięto konkurs „Popularyzator Nauki” organizowany od 2005 r. przez redakcję serwisu PAP Nauka w Polsce oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (obecnie Ministerstwo Edukacji i Nauki). Nagrody 16 edycji konkursu zostały przyznane w czasie gali online, 21 stycznia 2021 r. Celem konkursu jest uhonorowanie osób, zespołów i podmiotów, które popularyzują naukę wśród Polaków, najlepiej przybliżają wyniki badań naukowych, pomagają innym poznać i lepiej zrozumieć świat. W konkursie przyznawane są: nagroda główna, nagrody w pięciu kategoriach: naukowiec, animator, instytucja, zespół, media, a także wyróżnienie im. red. Tomasza Trzcirskiego za najlepszą politykę informacyjną.

Nagrodę główną tegorocznego konkursu otrzymał **dr Jerzy Jarosz**, profesor Uniwersytetu Śląskiego. Najważniejsza nagroda za popularyzację nauki w kategorii media przyznana została **redakcji czasopisma „Filozofuj!”** z Uniwersytetu Gdańskiego. To ilustrowany dwumiesięcznik popularyzujący wiedzę z zakresu filozofii, czasopismo współzałożone przez **prof. Artura Szuttę** z Instytutu Filozofii UG, który jest także

jego naczelnym redaktorem. Wielu pracowników Instytutu Filozofii UG współpracuje z czasopismem w charakterze redaktorów prowadzących, stałych felietonistów, autorów artykułów, recenzji i komentarzy.

Laureatką wyróżnienia im. red. Tomasza Trzcirskiego została **dr Beata Czechowska-Derkacz**, nagrodzona za najlepszą politykę informacyjną prowadzoną w czasie pełnienia funkcji rzecznika prasowego UG. Doktor Czechowska-Derkacz, adiunkt w Instytucie Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Wydziale Nauk Społecznych UG, była rzeczniczką prasową UG w latach 2003–2020. Obecnie pełni funkcję specjalistki PR ds. promocji badań naukowych. Jako rzeczniczka prasowa i dziennikarka z wieloletnim doświadczeniem, a także pracownik badawczo-dydaktyczny, łączy teorię z praktyką, prowadząc zajęcia i warsztaty z zakresu PR. Jest autorką i współautorką kilkudziesięciu publikacji z zakresu kreowania wizerunku i *public relations*. Swoje zainteresowania naukowe koncentruje na badaniach strategii wizerunkowych i komunikacyjnych w mediach. Jest członkiem Stowarzyszenia



Fot. Arek Smykowski

Doktor Beata Czechowska-Derkacz

PR i Promocji Uczelni Polskich PRom oraz Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej.

Warto przypomnieć, że wśród finalistów tegorocznego konkursu w kategorii zespół znaleźli się archeolog **dr Waław Kulczykowski** z Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego oraz programista **Mateusz Sokalszczyk** ze Scriptwelder Studio, którzy tworzą wspólnie darmowe naukowe gry komputerowe. W ich gry Excavate! (2015 r.) oraz Waterworks! (2020 r.) zagrano ponad milion razy na całym świecie.

## PROF. ANETA ONISZCZUK-JASTRZĄBEK DYREKTOREM CKiP UG

Rektor UG, **prof. Piotr Stepnowski**, powołał **prof. Anetę Oniszczyk-Jastrzębkę** na stanowisko dyrektora nowo powstałego Centrum Komunikacji i Promocji UG. Zadania Centrum będą koncentrowały się wokół trzech głównych obszarów. Pierwszy z nich to działania zespołu prasowego związane ze współpracą z mediami i budową wizerunku uczelni oraz z monitoringiem mediów.

Drugim obszarem jest komunikacja przy wykorzystaniu mediów elektronicznych. Do zadań zajmującego się tym zespołu należeć będzie m.in. koordynacja informacji ukazujących się w kanałach

informacyjnych uczelni oraz opracowanie strategii zwiększenia widoczności UG w internecie.

Trzecim obszarem jest promocja, w tym promocja badań naukowych i wsparcie wydziałów w tych działaniach. Odpowiedzialny za to zespół będzie realizował i wspierał działania promocyjne i informacyjne podejmowane indywidualnie przez jednostki organizacyjne UG oraz sprawdzał zgodność tych działań z identyfikacją wizualną oraz docelowym wizerunkiem uczelni w kraju i za granicą.



Fot. Arek Smykowski

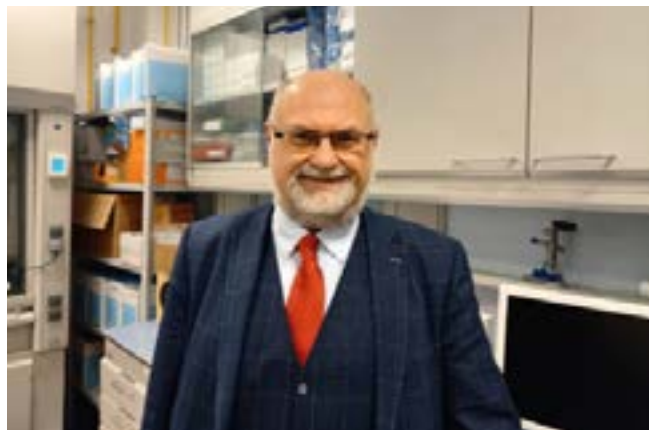


# NAGRODA VEBLEO SCIENTIST AWARD DLA PROF. WĘGRZYNA

**Profesor Grzegorz Węgrzyn**, wybitny biolog molekularny z Wydziału Biologii UG, otrzymał Vebleo Scientist Award. Ta prestiżowa nagroda jest przyznawana naukowcom z całego świata, którzy wnoszą istotny wkład w postęp swojej dziedziny i zostali docenieni za wybitne osiągnięcia, stając się tym samym inspiracją dla innych na całym świecie. Jest ona wręczana wybitnym ekspertom oraz młodym naukowcom, będącym już u szczytu swoich możliwości na drodze do bycia liderami. Pomysłodawcy nagrody nie tylko obdarzają laureatów wielką estymą, ale również wierzą, że podkreślając ich znaczenie i twórczą pracę, rozwijają w ten sposób świadomość postępu badań na całym świecie.

Profesor Grzegorz Węgrzyn zajmuje się biologią molekularną, chorobami genetycznymi oraz genetyką bakterii i bakteriofagów. Kierował zespołem naukowców, który opracował nową, a jednocześnie pierwszą skuteczną metodę leczenia choroby Sanfilippo, pozwalającą na zatrzymanie wyniszczających procesów choroby. Jak podkreśla, pomimo iż nagroda jest formalnie indywidualna, to jest ona zasługą całego współpracującego z nim zespołu.

Profesor jest laureatem wielu nagród naukowych, w tym stypendium Fundacji na rzecz Nauki Polskiej dla młodych pracowników nauki, czterokrotnie Nagrody Polskiego Towarzystwa Biochemicznego im. J.K. Parnasa, Nagrody Ministra Edukacji Narodowej, Nagrody Prezesa



Rady Ministrów, Nagrody Polskiego Towarzystwa Genetycznego, subsydium profesorskiego Fundacji na rzecz Nauki Polskiej czy Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. J. Heweliusza. Został odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej i Złotym Krzyżem Zasługi.

Profesor Węgrzyn pełnił funkcję dziekana Wydziału Biologii, Geografii i Oceanologii UG w latach 2002–2008 oraz prorektora ds. nauki na UG w latach 2008–2016. Od 1996 r. jest kierownikiem Katedry Biologii Molekularnej na Wydziale Biologii UG, a od 2019 r. – przewodniczącym Rady Doskonałości Naukowej. Od 2010 r. profesor jest członkiem korespondentem PAN, a obecnie – przewodniczącym Komitetu Biologii Molekularnej Komórki PAN.

## DUET FIZYKÓW WYJAŚNIŁ ZJAWISKO ELEKTRYZOWANIA SIĘ CIAŁ

**Profesor Robert Alicki** z Międzynarodowego Centrum Teorii Technologii Kwantowych na UG i **prof. Alejandro Jenkins** z Universidad de Costa Rica rozwiązali jedną z najstarszych zagadek fizyki – mechanizm elektryzowania się ciał, czyli tzw. tryboelektryczności. Profesor Jenkins przebywa na UG w ramach stypendium z programu im. Stanisława Ulama.

Elektryzowanie (elektryzacja) to znane od dawna zjawisko fizyczne polegające na wytworzeniu w ciele elektrycznie obojętnym nadmiaru ładunków elek-

trycznych jednego znaku, powodującego przepływ prądu. Jak wyjaśnia prof. Jenkins, tryboelektryczność ma duże znaczenie praktyczne, np. „powoduje przywieranie tonera z kserokopiarki lub drukarki laserowej do papieru. Może być używana do generowania użytecznej mocy poprzez tzw. zbieranie energii, ale może również powodować śmiertelne eksplozje, prowadząc do powstawania iskier w kopalniach węgla czy silosach na mąkę. Generuje wyładowania atmosferyczne w atmosferze, co jest nadal słabo rozumiane przez meteorologów.

Lepsze teoretyczne zrozumienie efektu tryboelektrycznego jest zatem nie tylko interesujące pod względem koncepcyjnym, ale także potencjalnie przydatne w wielu dziedzinach nauk stosowanych”.

Obecnie prof. Jenkins i prof. Alicki pracują nad tzw. aktywnymi układami fizycznymi przekształcającymi różne formy energii w użyteczną pracę. Z wynikami badań naukowców nad zjawiskiem elektryzowania się ciał można zapoznać się w czasopiśmie „Physical Review Letters”.

### O PROGRAMIE IM. STANISŁAWA ULAMA

Celem programu jest zwiększenie stopnia umiędzynarodowienia polskich uczelni i instytucji naukowych. Program pozwala na przyjazdy do Polski zarówno uznanych, jak i obiecujących naukowców, posiadających co najmniej stopień naukowy doktora, którzy wzmocnią potencjał naukowy polskich jednostek

i włączą się w prowadzone w nich aktywności naukowe, przede wszystkim projekty badawcze i dydaktykę. W ramach programu możliwe jest zaproszenie do polskich instytucji nauki i szkolnictwa wyższego naukowców reprezentujących wszystkie dziedziny nauki i pochodzących z różnych krajów na

świecie. Uczelnie oraz instytuty naukowe oraz badawcze mogą zaprosić do Polski specjalistów z priorytetowych dla nich dziedzin, którzy w znaczący sposób rozwinią prowadzone przez daną instytucję badania naukowe, wzmocnią dydaktykę, czy też wesprą instytucję w przygotowaniu aplikacji o prestiżowe granty.

## CENTRUM ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU NA UG

Rektor UG powołał Centrum Zrównoważonego Rozwoju, którego dyrektorem została **prof. Sylwia Mrozowska** z Wydziału Nauk Społecznych. Nowa jednostka umożliwi lepszą koordynację działań podejmowanych przez naukowców UG m.in. przez wzmacnianie relacji z otoczeniem zewnętrznym oraz nauczanie w zakresie STS, zwłaszcza dotyczące zmian klimatu i transformacji energetycznych.

Zadania Centrum będą koncentrowały się wokół:

1. upowszechniania *Agendy 2030* na rzecz zrównoważonego rozwoju wśród społeczności akademickiej naszego uniwersytetu oraz w otoczeniu społeczno-gospodarczym,
2. inicjowania badań interdyscyplinarnych zorientowanych w obszarze STS,
3. intensyfikacji współpracy z instytucjami publicznymi, jednostkami samorządu terytorialnego, organizacjami



pozarządowymi oraz organizacjami i instytucjami edukacyjnymi w zakresie szeroko rozumianego zrównoważonego rozwoju.

Zadania Centrum będą realizowane m.in. w ramach projektów współfinansowanych ze środków zewnętrznych.

## DR MAREK RUTKA W SKŁADZIE RADY SŁUŻBY PUBLICZNEJ

**Doktor Marek Rutka** z Wydziału Zarządzania UG, poseł na Sejm RP IX kadencji, został powołany do Rady Służby Publicznej przy Prezesie Rady Ministrów. Jest to organ opiniotwórczo-doradczy, a do jego zadań należy m.in. wyrażanie opinii w sprawach dotyczących służby cywilnej, projektu programu za-

rzadzania zasobami ludzkimi w służbie cywilnej, projektu ustawy budżetowej w części dotyczącej służby cywilnej oraz corocznego wykonania budżetu państwa w tym zakresie, proponowanie wskaźnika wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w zakresie służby cywilnej, projektów aktów

normatywnych dotyczących służby cywilnej, planu szkoleń centralnych w służbie cywilnej, etyki korpusu służby cywilnej czy sprawozdania Szefa Służby Cywilnej o stanie służby cywilnej i realizacji zadań tej służby za rok poprzedni. Kadencja Rady trwa cztery lata.

## PROF. MAŁGORZATA LIPOWSKA KIEROWNIKIEM PROJEKTU ProUG

**Profesor Małgorzata Lipowska** z Wydziału Nauk Społecznych UG została kierownikiem „PROgramu Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego” (ProUG), który ma za zadanie m.in. podniesienie jakości i efektywności kształcenia oraz kompleksowe przygotowanie studenta do wejścia na rynek pracy. Na realizację ProUG uniwersytet otrzymał dofinansowanie w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój w wysokości 18 626 672,02 zł.

Celem programu jest zwiększenie przewagi konkurencyjnej UG przez podniesienie kompetencji studentów, nauczycieli akademickich, kadry zarządczej i administracyjnej, zwiększenie jakości i efektywności kształcenia na studiach I i II stopnia i jednolitych

studiach magisterskich, wsparcie Biura Karier, usprawnienie procesów informatycznego zarządzania uczelnia oraz poprawienie dostępności programów kształcenia dla osób uczestniczących w edukacji na poziomie wyższym z Polski oraz dla cudzoziemców.

Od 25 stycznia 2018 r. do 21 stycznia 2021 r. kierownikiem projektu była **prof. Małgorzata Wiśniewska** z Wydziału Zarządzania UG. W tym czasie udało się zrealizować większość podstawowych wskaźników projektu, m.in. zostało uruchomionych pięć nowych kierunków studiów: Criminology and Criminal Justice, Health Care Technology, produkcja form audiowizualnych, ubezpieczenia – studia interdyscyplinarne, zarządzanie instytucjami służby



Fot. Arek Smykowski

Od lewej: prof. Małgorzata Lipowska, prof. Małgorzata Wiśniewska, prof. Piotr Stepnowski

zdrowia, opracowano również tzw. programy wspólne przedmiotów, zmodyfikowano 19 programów kształcenia, objęto szkoleniami pracowników Biura Karier, pracowników kadry zarządczej, administracyjnej i dydaktycznej.



# POROZUMIENIE W SPRAWIE ZWIĘKSZENIA WYNAGRODZEŃ PRACOWNIKOM UG

23 grudnia 2020 r. **prof. Piotr Stepnowski**, rektor UG, i przedstawiciele wszystkich związków zawodowych działających w naszej uczelni porozumieli się w sprawie zwiększenia wynagrodzeń pracownikom. Główne założenia porozumienia to:

- pełne wynagrodzenie obligatoryjne wszystkich grup pracowników o najniższych dochodach,
- zróżnicowanie uznaniowe podwyżek dla nauczycieli akademickich (zasady przyznawania części uznaniowej opiera się będą na klasyfikacji osiągnięć pracowników w zakresie działalności naukowej i dydaktycznej),
- wprowadzenie progów części uznaniowej zapobiegających tworzeniu „kominów” wynagrodzeń wąskich grup pracowników,
- uwzględnienie już przyznanych w 2020 r. podwyżek części administracji centralnej na korzyść osób nieobjętych tymi podwyżkami.

Podwyżki zostaną przyznane z wyrównaniem od dnia 1 października 2020 r.



## SUKCES PROF. NATASZY KOSAKOWSKIEJ-BEREZECKIEJ W PROGRAMIE IM. M. BEKKERA

Projekt **prof. Nataszy Kosakowskiej-Berezeckiej** z Zakładu Psychologii Międzykulturowej i Psychologii Rodzaju Instytutu Psychologii UG uzyskał rekomendację do finansowania w III edycji programu stypendialnego im. M. Bekkera. Celem tego programu jest wsparcie naukowców i nauczycieli akademickich zatrudnionych w polskich uczelniach oraz

jednostkach naukowych w dążeniu do doskonałości naukowej poprzez umożliwienie im odbycia stażu podoktorskiego, prowadzenia badań naukowych lub pozyskania materiałów do pracy naukowej w renomowanych ośrodkach zagranicznych na zasadach stypendialnych.

Program jest otwarty dla naukowców reprezentujących wszystkie dziedzi-

ny nauki, a jednostkami goszczącymi mogą być ośrodki naukowe lub akademickie na całym świecie. Program zapewnia finansowanie stypendium obejmującego koszty utrzymania związane z pobytem w zagranicznym ośrodku goszczącym oraz dodatek mobilnościowy.

## POROZUMIENIE W SPRAWIE UTRZYMANIA PORZĄDKU I BEZPIECZEŃSTWA

21 grudnia 2020 r. pomiędzy Uniwersytetem Gdańskim a Komendą Wojewódzkiej Policji w Gdańsku zostało zawarte porozumienie w sprawie utrzymania porządku i bezpieczeństwa. Ze strony uczelni porozumienie podpisał rektor UG, **prof. Piotr Stepnowski**, a ze strony Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku – komendant wojewódzki **nadinsp. Andrzej Łapiński**.

Celem porozumienia jest przede wszystkim zapewnienie bezpieczeństwa całej społeczności akademickiej przebywającej na terenie uniwersytec-

kiego kampusu. Współpraca pomiędzy UG a KWP będzie polegała na:

- informowaniu się stron w zakresie zapobiegania, wykrywania i zwalczania przestępczości,
- przeciwdziałaniu zagrożeniom o charakterze terrorystycznym,
- przeciwdziałaniu cyberzagrożeniom,
- działaniach edukacyjno-prewencyjnych, w tym badaniach ankietowych, udziale w dyskusji w zakresie świadomości prawnej oraz wizerunku Policji i uczelni,
- umożliwieniu dostępu do opracowań naukowych związanych z przestęp-



czością, jej ujawnianiem, wykrywaniem i zwalczaniem oraz oceną czynników mających wpływ na jej poziom. Porozumienie zawarte zostało na czas nieokreślony i wchodzi w życie z dniem jego podpisania.

## NAGRODA „BADANIE ANTROPOLOGICZNE ROKU 2020” DLA BADACZKI Z UG

**Magister Magdalena Chułek** z Zakładu Etnologii i Antropologii Kulturowej Wydziału Historycznego UG zdobyła nagrodę główną „Badanie antropologiczne roku 2020” w konkursie Sekcji Antropologii Społecznej Polskiego Towarzystwa Socjologicznego za pracę *Hustling the mtaa way: The brain work of the garbage business in Nairobi’s slums* opublikowaną w prestiżowym czasopiśmie „African Studies Review”.

Laureatka prowadzi długotrwałe badania etnograficzne w slumsach wielkich miast Kenii. Wyniki jej studiów stanowią świetny przykład badań antropologicznych ukazujących złożoność pozornie prostych, stereotypowych zjawisk. Magdalena Chułek przedstawia świat slumsów z punktu widzenia żyjących w nich ludzi, przybliża ich sposób działania i myślenia, ukazuje jego różnorodność, bogactwo i zagrożenia.

Więcej informacji: <https://antropologiasekcja.blogspot.com/>



Fot. ze zbiorów Magdaleny Chułek

## PASTORAŁKA W PRZEKŁADZIE STUDENTÓW GERMANISTYKI

Przekładu tej niemieckiej pastorałki dokonali w styczniu 2021 r. członkowie Koła Naukowego Studentów Germanistyki Uniwersytetu Gdańskiego „Translator” pod kierunkiem opiekuna koła, dr Ewy Wojacek.

### Kling, Glöckchen, Klingelingeling!

1. Kling, Glöckchen, Klingelingeling  
Kling, Glöckchen, kling!  
Laßt mich ein, ihr Kinder!  
Ist so kalt der Winter  
Öffnet mir die Türen  
Lasst mich nicht erfrieren!
2. Kling, Glöckchen, Klingelingeling  
Kling, Glöckchen, kling!  
Mädchen hört und Bübchen  
Macht mir auf das Stübchen  
Bring euch viele Gaben  
Sollt Euch dran erlaben!
3. Kling, Glöckchen, Klingelingeling  
Kling, Glöckchen kling!  
Hell erglühn die Kerzen  
Öffnet mir die Herzen  
Will drin wohnen fröhlich  
Frommes Kind, wie selig!  
Kling, Glöckchen, Klingelingeling  
Kling, Glöckchen, kling!

**Text:** Karl Theodor Enslin (1854)

**Melodie:** Volksmelodie

### Dzwoń, dzwoneczku, dzyń, dzyń, dzyń!

1. Dzwoń, dzwoneczku, dzyń, dzyń, dzyń,  
Dzwoń, dzwoneczku, dzwoń!  
Wpuśćcie mnie, dzieci!  
Marzę od zameci  
Otwórzcie swe drzwi  
I pomóżcie mi!
2. Dzwoń, dzwoneczku, dzyń, dzyń, dzyń,  
Dzwoń, dzwoneczku, dzwoń!  
Posłuchajcie dziatki  
Otwórzcie swe chatki  
Dary wam przynoszę  
Ucieszcie się, proszę!
3. Dzwoń, dzwoneczku, dzyń, dzyń, dzyń,  
Dzwoń, dzwoneczku, dzwoń!  
Jasno świeci świeca  
Otwórzcie mi serca  
Mieszkać chcę wesoło  
Błogosławić wkoło!  
Dzwoń, dzwoneczku, dzyń, dzyń, dzyń,  
Dzwoń, dzwoneczku, dzwoń!

Wykorzystanie tekstu dozwolone jest wyłącznie do celów naukowych i dydaktycznych.



# Profesor Maria Mendel laureatką Pomorskiego Nobla

Profesor Maria Mendel, znana i ceniona badaczka z Instytutu Pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego, została laureatką Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza za rok 2020 w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych. Nagroda została przyznana za wybitne osiągnięcia w obszarze nauk społecznych, koncepcję pedagogiki miejsca i teorię miejsca wspólnego oraz wkład w rozwój badań nad przestrzeniami podmiotowości

Nagroda Naukowa Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza, nazywana Pomorskim, a niekiedy – Gdańskim Noblem, przyznawana jest od 1987 roku reprezentantom gdańskiego środowiska naukowego za wybitne osiągnięcia naukowe.

Pomysłodawcami nagrody byli ówczesny prezydent Gdańska, Kazimierz Rynkowski, oraz przewodniczący Komitetu Obchodów 300-lecia śmierci Jana Heweliusza, prof. Robert Szewalski. Pierwszy laureat został wyłoniony w 1988 roku.

Przez kilkanaście lat nagroda przyznawana była jedynie w dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych. W 2001 roku po raz pierwszy przyznano ją także w dziedzinie nauk humanistycznych. W 2013 roku kategoria nauk humanistycznych została poszerzona o nauki społeczne.

Nagrody we wszystkich kategoriach są wręczane podczas specjalnej uroczystości, która każdego roku odbywa się 28 stycznia, w dniu urodzin Jana Heweliusza. Od 1988 roku tę najważniejszą gdańską nagrodę naukową otrzymało 49 naukowców, w tym wielu naukowców z Uniwersytetu Gdańskiego:

- w kategorii nauk przyrodniczych i ścisłych nagrodę otrzymali: prof. dr hab. Maciej Żylicz (1992), prof. dr hab. Karol Taylor (1995), prof. dr hab. Zbigniew Grzonka (1999), prof. dr hab. Grzegorz Węgrzyn (2003), prof. dr hab. Marcin Pliński (2007), prof. dr hab. Ryszard Horodecki (2008), prof. dr hab. Jerzy Błażejowski (2012), prof. dr hab. Marek Żukowski (2015), prof. dr hab. Piotr Stepnowski (2018);
- w kategorii nauk humanistycznych (od 2013 roku w kategorii nauk humanistycznych i społecznych) nagrodę otrzymali: prof. dr hab. Roman Wapiński (2001), prof. dr hab. Edmund Kotarski (2002), prof. dr hab. Józef Bachórz (2003), prof. dr hab. Bohdan Dziemidok (2004), prof. dr hab. Józef Borzyszkowski (2005), prof. dr hab. Jerzy Limon (2006), prof. dr hab. Małgorzata Książek-



Fot. Dominik Paszliński / www.gdansk.pl

Uroczystość wręczenia Nagród Naukowych Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza za rok 2020. Od lewej: prof. Grzegorz Węgrzyn, przewodniczący Rady Doskonałości Naukowej, prof. Jerzy Błażejowski, prezes Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, prof. Maria Mendel, laureatka Pomorskiego Nobla w kategorii nauk humanistycznych i społecznych, Aleksandra Dulcikiewicz, prezydent Gdańska, prof. Andrzej Tejchman-Konarzewski, laureat Pomorskiego Nobla w kategorii nauk przyrodniczych i ścisłych

-Czermińska (2007), prof. dr hab. Zdzisław Brodecki (2009), prof. dr hab. Jan Burnewicz (2010), prof. dr hab. Mirosław Szreder (2011), prof. dr hab. Brunon Synak (2012), prof. dr hab. Stefan Chwin (2013), prof. dr hab. Mieczysław Nurek (2014), prof. dr hab. Jerzy Zajadło (2016), prof. dr hab. Cezary Obracht-Prondzyński (2017), prof. dr hab. Maria Mendel (2020).

Zachęcamy do lektury wywiadu z laureatką, zamieszczonego na stronach 19–21.

BEATA CZECHOWSKA-DERKACZ

# Noc Biologów w formule online

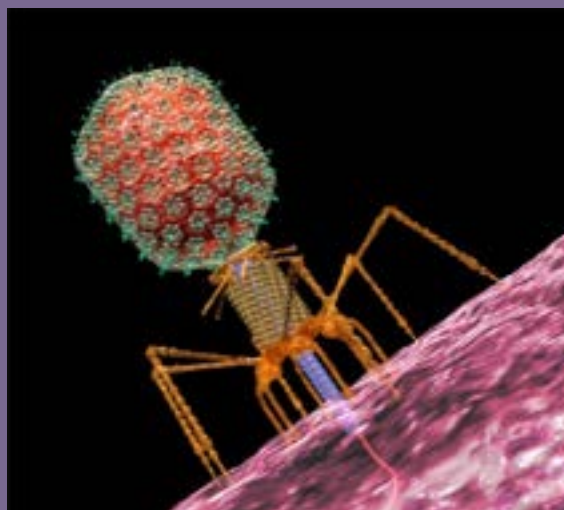
Mimo że jubileuszowa, X edycja Nocy Biologów zorganizowana na Uniwersytecie Gdańskim odbyła się w formule online, to nie zawiodła

Hasło przewodnie X edycji Nocy Biologów brzmiało: „Człowiek i mikroorganizmy”. Pracownicy, doktoranci oraz studenci Wydziału Biologii Uniwersytetu Gdańskiego, Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed oraz Gdyńskiego Akwarium zapewnili wiele ciekawych, odkrywczych i niezapomnianych wrażeń. 8 stycznia 2021 roku na uczestników czekały liczne wykłady, warsztaty, filmy, pokazy, quizy, gry, konkursy, escape room, a także zwiedzanie online. Tylko niektóre warsztaty wymagały wcześniejszej rejestracji, zdecydowana większość zajęć dostępna była bez ograniczeń. Punktów programu było tak wiele, że z oczywistych względów nie sposób było uczestniczyć w nich wszystkich, ale za to każdy mógł znaleźć dla siebie coś ciekawego. My również postanowiliśmy skorzystać z okazji i wziąć udział w wybranych wydarzeniach.

Jednym z nich był wykład „Galaktyka bakteriofagów” przygotowany przez **prof. Grzegorza Węgrzy- na** na kanwie *Gwiezdnych wojen*. Podczas prelekcji mogliśmy poznać historię badań nad bakteriofagami oraz sylwetki i osiągnięcia wybitnych naukowców, którzy je badali, takich jak Félix d’Hérelle, Frederick Twort, George Eliava, Ludwik Hirszfeld czy Wacław Szybalski. Ten ciekawy wykład, w którym zdarzenia i postaci z filmu przenikały się z ich odpowiednikami z realnego świata, nie tylko pokazał możliwości bakteriofagów, ale

też uzmysłowił nam, jak ważne jest prowadzenie badań naukowych, gdyż nawet zapomniane wyniki mogą kiedyś okazać się ważne. Dał nam też możliwość poznania naukowców z pasją i wiedzą, którzy uwierzyli, że warto prowadzić badania mimo niepowodzeń i przeciwności, gdyż nawet błądzenie może doprowadzić do niesamowitych odkryć.

Podczas innego wykładu – „Rośliny GMO – jak to się robi?” – poprowadzonego przez **prof. Wojciecha Pokorę** mogliśmy od kuchni, czyli od strony laboratorium, poznać pracę nad roślinami modyfikowanymi genetycznie. Dowiedzieliśmy się, jakim modyfikacjom podlegają organizmy oraz jakie są metody transformacji genetycznej roślin. Jedną z przedstawionych przez profesora metod była fuzja protoplastów, którą stosuje się wtedy, gdy chce się uzyskać potomstwo z dwóch organizmów roślinnych ze sobą spokrewnionych, ale których pokrewieństwo jest na tyle dalekie, że po skrzyżowaniu ze sobą nie są one w stanie wytworzyć nasion i rozmnażać się na drodze naturalnego zapylania. Przykładem jest nektarynka, której „rodzicami” są brzoskwinia i śliwa renkloda. Współcześnie do pozyskiwania roślin zmodyfikowanych genetycznie wykorzystujemy pistolet genowy, *agrobacterium tumefaciens* oraz identyfikację i regenerację transformowanej rośliny. Za procesem powstawania roślin GMO stoi sztab naukowców, w którego skład wchodzi: genetyk,



Slajdy z wykładu „Galaktyka bakteriofagów”



biolog molekularny, mikrobiolog, fizjolog roślin i biochemik.

Podczas wykładu prof. Pokora przeanalizował też etapy tworzenia roślin transgenicznych. Ciekawostką była opowieść o tym, co dzieje się za drzwiami laboratorium Katedry Fizjologii i Biotechnologii Roślin Wydziału Biologii UG. To, co zobaczyliśmy i usłyszeliśmy, napawa dumą. Dowiedzieliśmy się, że w laboratorium prowadzone są badania nad możliwością produkcji białek rekombinowanych oraz realizowany jest temat badawczy dotyczący optymalizacji produkcji wosku roślinnego, który może być wykorzystywany do produkcji kosmetyków, smarów, leków. Kropką nad i był pokaz zdjęć z prowadzonych hodowli roślin zmodyfikowanych genetycznie oraz pokaz prac w nowoczesnym laboratorium.

W kolejnym wykładzie, zatytułowanym „Zobaczyć niewidzialne – tajniki mikroskopii elektronowej” **prof.**

**Małgorzata Kozieradzka-Kiszkurno** wprowadziła nas w fascynujący świat w powiększeniu, czyli z wykorzystaniem mikroskopów. Jak wiadomo, wzrok jest zmysłem człowieka, który dostarcza nam najwięcej informacji o otoczeniu, jednak nie wszystko widać gołym okiem. Za pomocą wzroku możemy obserwować obiekty o rozmiarach większych niż 0,01 mm, takie jak pręciki kwiatów pokryte pyłkiem. To cudowne, jednak człowiek pragnął zgłębiać tajniki niewidzialne gołym okiem, dlatego wymyślił mikroskop. Podczas wykładu profesor Kozieradzkiej-Kiszkurno mogliśmy przyrzyć się, jak mikroskop zmieniał się na przestrzeni lat. Dowiedzieliśmy się, że na początku lat trzydziestych XX wieku skonstruowano pierwszy transmisyjny mikroskop elektronowy, a jego twórcami byli Max Knoll i Ernst Ruska. Kilka lat później Siemens wyprodukował pierwszy użytkowy transmisyjny mikroskop elektronowy. Dzięki tym wynalazkom w 1945 roku Keith R. Porter, Albert Claude i Ernest F. Fullam zostali twórcami pierwszej mikrografii elektronowej całej komórki. To był historyczny przełom, który wymusił prace nad udoskonalaniem mikroskopów.

Dzięki zaawansowanej technologii podczas wykładu sprawnie przebyliśmy drogę od momentu utrwalenia materiału biologicznego do umieszczenia go w kolumnie mikroskopu elektronowego. Zapoznaliśmy się z ultramicrotome, wykorzystaniem kamerek umożliwiającymi obserwowanie przebiegu badań na monitorze zewnętrznym oraz poznaliśmy innowacyjną jednostkę z zaawansowanym ekranem dotykowym, która bezpiecznie steruje całym procesem. Po wykładzie nasuwa się myśl, że możemy z ufnością podążać za zgłębianiem tajemnic nie tylko roślin, ale i całego świata. Z przekonaniem możemy także stwierdzić, że mikroskopy elektronowe zrewolucjonizowały postrzeganie rzeczywistości. Pociągającym jest fakt, że są one obecne już nie tylko w placówkach naukowych, laboratoriach, ale przede wszystkim w szkołach. To ważne, gdyż dzięki nim badamy otaczającą nas rzeczywistość i odkrywamy rządzące nią prawa.



Niezwykle interesujący był też pokaz pt. „W labiryncie nerwów”, przygotowany przez **Studenckie Koło Naukowe „Homunculus”**. Na początku studenci zaprezentowali reakcje mózgu na brak informacji lub informacje sprzeczne z wykorzystaniem iluzji. Okazuje się, że kiedy patrzymy na jakąś rzecz, mózg ma jakieś oczekiwania i je odwzorowuje. Każdy z nas może widzieć inne szczegóły, kolory, ruch oraz dźwięk. To zjawisko zależne jest od cech osobniczych.

Po tej prezentacji studenci zaprosili nas do obejrzenia badań laboratoryjnych, testów behawioralnych wykonywanych na szczurach laboratoryjnych. Mogliśmy obserwować reakcje szczurów na testy poznawcze, lękowe i socjalne. Miały one za zadanie zmierzenie pamięci, aktywności, koordynacji ruchowej, lęku, wrażliwości na ból, zachowań agresywnych czy obronnych. Otrzymaliśmy odpowiedź m.in. na pytanie, dlaczego przeprowadzamy badania na zwierzętach.

Trzecim wątkiem pokazu była stymulacja elektryczna. Studenci przybliżyli nam badania i postać Luigiego Galvaniego, który był prekursorem badań wpływu prądu na wszystkie organizmy żywe. Poznaliśmy rodzaje stymulacji skurczu i jego działanie. Pokaz zakończył się quizem.

Noc Biologów 2021 na Uniwersytecie Gdańskim nawet w formule online okazała się sukcesem. A to wszystko dzięki całej rzeszy ludzi zaangażowanych w organizację tego wydarzenia oraz odbiorcom w różnym wieku, którzy licznie wzięli w nim udział, podobnie jak to miało miejsce w poprzednich edycjach. Dzięki różnicowanym formom przekazu uczestnicy mogli lepiej poznać świat mikroorganizmów, ich udział w naszym życiu codziennym, przemyśle, medycynie, kosmetologii czy badaniach naukowych, a także przekonać się, jak fascynującą nauką jest biologia. Chętnych do zgłębiania jej tajemnic w następnej edycji z pewnością nie zabraknie.

AGATA MYŚKA

# Kształcenie na Uniwersytecie Gdańskim w roku akademickim 2020/2021

W roku akademickim 2020/2021 studia na Uniwersytecie Gdańskim na ponad 80 kierunkach rozpoczęło prawie 11 200 studentów i około 100 doktorantów w trzech szkołach doktorskich. Pomysłnie zakończyła się rekrutacja na nowe kierunki studiów, w tym na kierunek hydrografia morską, który jest prowadzony wspólnie z Akademią Marynarki Wojennej w Gdyni. Ze względu na pandemię kształcenie prowadzone jest w większości zdalnie, głównie za pomocą platformy MS Teams i Platformy Edukacyjnej UG Mestwin



Źródło: Centrum Produkcji Filmowej i Dokumentalnej UG

**N**owo przyjęci studenci mogli złożyć ślubowanie elektronicznie w Portalu Studenta, gdzie także wprowadzone zostało szkolenie online z bezpieczeństwa i higieny kształcenia w zakresie podstawowym i rozszerzonym. Od grudnia studenci mogą też wnioskować przez Portal Studenta o wydanie mLegitymacji, która jest wygodnym w użyciu uzupełnieniem elektronicznej legitymacji studenckiej.

Od października trwają negocjacje z Ministerstwem Edukacji Narodowej (obecnie: Ministerstwo Edukacji i Nauki) w sprawie utworzenia zamawianych studiów podyplomowych dla nauczycieli uczących dzieci poza Polską (w zakresie nauki języka polskiego jako obcego lub jako drugiego języka) oraz studiów dających uprawnienia do nauczania informatyki w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych.

Na Uniwersytecie Gdańskim od początku roku akademickiego zostały przeprowadzone akredytacje Polskiej Komisji Akredytacyjnej na następujących kierunkach: gospodarka wodna i ochrona zasobów wód, geografia oraz międzynarodowe stosunki gospodarcze. Z wymienionych kierunków geografia uzyskała ocenę pozytywną, pozostałe kierunki oczekują na ocenę. Liczymy na to, że będzie ona również pozytywna.

Spośród działań podejmowanych w tym roku akademickim przez Biuro Jakości Kształcenia na uwagę zasługują:

1. szkolenia dla kadry dydaktycznej realizowane w ramach projektu ProUG – w grudniu 2020 roku roz-

- poczęto realizację szkoleń z innowacyjnych metod prowadzenia zajęć, wykorzystywania pakietu MS Office w dydaktyce, wykorzystania narzędzi prezentacyjnych oraz tworzenia treści e-learningowych;
2. zakup skanerów i oprogramowania do ankiet papierowych w ramach projektu ProUG – w efekcie przeprowadzonego przetargu zakupiono skanery i oprogramowanie umożliwiające zautomatyzowanie procesu prowadzenia badań ankietowych z wykorzystaniem kwestionariuszy papierowych. Pozwoli to na zwiększenie zwrotnego otrzymywania ankiet, a w rezultacie – na podniesienie efektywności badań ankietowych dotyczących jakości kształcenia;
3. szkolenia dla nauczycieli akademickich prowadzone w ramach Laboratorium Inicjatyw Dydaktycznych – w grudniu 2020 roku rozpoczął się cykl webinarów prowadzonych przez i dla nauczycieli akademickich UG, podczas którego odbędzie się 7 szkoleń online poświęconych m.in. gamifikacji, aktywizującym metodom w pracy zdalnej oraz radzeniu sobie z własnymi i studenckimi obciążeniami psychicznymi wynikającymi z pandemii;
4. projekty realizowane ze środków Funduszu Inicjatyw Dydaktycznych – rozpoczęto realizację 12 projektów, które uzyskały środki z tego Funduszu. Autorzy projektów reprezentują 6 wydziałów UG oraz Centrum Języków Obcych.

ANNA SMYKOWSKA  
KIEROWNIK BIURA KSZTAŁCENIA UG



# Trzeci wiek w pandemii

Kiedy ponad 15 lat temu, za kadencji rektora prof. Andrzeja Ceynowy, powołano Gdański Uniwersytet Trzeciego Wieku jako jednostkę ogólnouczelnianą Uniwersytetu Gdańskiego, nikt nie przewidział, że słuchaczom i wykładowcom przyjdzie zmierzyć się ze światem cyfrowym w takim zakresie, jaki narzuciła nam wszystkim pandemia



Fot. GUTW UG

Październikowe zajęcia na świeżym powietrzu prowadzone przez mgr. Andrzeja Cieplika

S emestr letni poprzedniego roku akademickiego rozpoczął się jak zwykle – z tą różnicą, że coraz więcej osób potwierdzało kontynuację nauki w GUTW drogą e-mailową. Wbrew obiegowej opinii większość słuchaczy, a są to osoby od 60 do 90 roku życia, posługuje się pocztą elektroniczną. Sporo z nich nie ma też problemu z poruszaniem się w internecie, a niektórzy mają konta na Facebooku i aktywnie z nich korzystają. Jednak to, co stało się po 12 marca 2020 roku, kiedy, decyzją rektora, zawieszono zajęcia w uczelni, postawiło seniorów, wykładowców i pracowników biura GUTW przed zupełnie nowymi wyzwaniami.

Wykładowcy z dnia na dzień musieli zadeklarować, w jaki sposób mogą kontynuować zajęcia. Część nagrywała wykłady, ćwiczenia gimnastyczne, a nawet – lekcje tańca. Niektórzy zdecydowali się prowadzić lekcje językowe (hiszpański) przez komunikatory, inni po prostu zapisywali wykłady w formie prezentacji. Tymczasem w biurze GUTW dosłownie urywały się telefony. Słuchacze dopytywali o powrót do normalnych zajęć. Okazało się bowiem, że dla wielu z nich największym problemem jest izolacja, którą wymusiła pandemia. Gdański Uniwersytet Trzeciego Wieku jest bowiem nie tylko miejscem, w którym słuchacze mogą uczestniczyć w warsztatach, uczyć się, szlifować języki, utrzymywać sprawność dzięki ćwiczeniom, chłonąć wiedzę podczas wykładów z różnych dziedzin nauki, ale też miejscem spotkań towarzyskich, okazją do wymiany poglądów, pretekstem do wyjścia z domu.

Pandemia i lockdown oznaczały też odwołanie wielu planowanych wycieczek (m.in. do cerkwi, wycieczek po kampusie i wydziałach). Nie odbył się również przygoto-

wany przez **dr Agnieszkę Kiejziewicz**, zaplanowany na kwiecień i zapięty na niemal ostatni guzik, Dzień Japonii. – *Inną konsekwencją zawieszenia zwykłych zajęć była decyzja o niepobraniu opłat za semestr letni. Wprowadzie obciążało to budżet Gdańskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, jednak uznaliśmy, że tak wyjątkowa sytuacja wymaga wyjątkowych decyzji* – wyjaśnia prorektor **prof. Arnold Kłonczyński**.

Kolejna, powakacyjna fala pandemii zastała GUTW lepiej przygotowany: wykładowcy, szczególnie z UG, bez problemów obsługiwali platformę MS Teams, dzięki czemu możliwe było uruchomienie części zajęć dodatkowych, takich jak nauka języków, warsztaty terapeutyczne czy zajęcia z historii Gdańska. Udało się też realizować (z małymi technicznymi potknięciami polegającymi głównie na problemach z przesyłaniem nagrań) zaplanowane wykłady. Jeszcze do połowy października **mgr Robert Budnik** i **mgr Andrzej Cieplik** prowadzili na placu pomiędzy Biblioteką UG a Wydziałem Filologicznym cieszące się dużym zainteresowaniem zajęcia gimnastyczne. Od listopada ćwiczenia przeniesiono do sieci. Obecnie online odbywają się, oprócz podstawowych wykładów, warsztaty językowe (angielski i hiszpański), zajęcia filmowe, plastyczne, warsztaty operowe, zajęcia o kulturze Japonii, trening pamięci i inne zajęcia terapeutyczne **dr Edyty Bonk**, zajęcia z historii Gdańska, historii sztuki i turystyki kulturowej oraz warsztaty reportażu radiowego prowadzone przez **dr Monikę Białek**. I te zajęcia będą kontynuowane również wtedy, gdy nie będziemy mogli wrócić jeszcze do zajęć na Uniwersytecie Gdańskim. Na co jednak bardzo liczymy w GUTW i czekamy.

MAGDALENA NIECZUJA-GONISZEWSKA

# Strajk według nauczycieli akademickich – opinie z 1981 roku

*Opinie nauczycieli akademickich o strajku jako formie protestu środowiska akademickiego* – taki tytuł nosi raport opracowany przez Teresę Bauman i Andrzeja Itrycha prawie 40 lat temu, który znajduje się obecnie w zbiorach Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego. Wnioski z tego raportu zostaną omówione w niniejszym artykule

Wydaje się, że raport *Opinie nauczycieli akademickich o strajku jako formie protestu środowiska akademickiego* w dość wierny sposób oddaje nastroje środowiska akademickiego tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego i pozostaje cennym dokumentem życia społecznego. Wskazuje on na swoisty konserwatyzm środowiska akademickiego, którego duża część była co najmniej sceptycznie nastawiona do strajku jako formy nacisku na władze. Ta niechęć wydaje się być w dużym stopniu obecna do dzisiaj (kiedy ostatnio mieliśmy do czynienia ze strajkiem pracowników naukowych i dydaktycznych?).

Strajki mające miejsce na Uniwersytecie Gdańskim w 1981 roku były częścią większej fali strajkowej, która ogarnęła cały kraj i miała związek z mianowaniem Michała Hebdy rektorem Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu. Organizatorami strajków zarówno w UG, jak i w całej Polsce były Niezależne Zrzeszenie Studentów oraz inne grupy powiązane ze środowiskiem akademickim.

Autorzy raportu, mając poczucie niecodziennosci sytuacji strajkowej, postanowili „zapoznać się z postawami pracowników naukowych UG wobec strajku, zarejestrować propozycje odnośnie innych form protestu środowiska akademickiego, a także zebrać opinie co do ewentualnych skutków społeczno-wychowawczych strajku, zarówno wśród studentów, jak i pracowników nauki”. W tym celu przeprowadzili wywiady z 25 osobami: 15 samodzielnie pracownikami nauki, 5 adiunktami i 5 asystentami.

## POSTAWY PRACOWNIKÓW WOBEC STRAJKU W 1981 ROKU

Jak wynika z raportu, opinie respondentów dotyczące strajku jako dopuszczalnej formy protestu były bardzo zróżnicowane i wahały się od pełnego poparcia aż po całkowitą negację.

Argumenty związane z negacją strajku jako formy protestu naukowców opierały się np. na charakterze podejmowanej pracy. Jeden z docentów z Wydziału Humanistycznego uważał, że zawód nauczyciela akademickiego jest zawodem „niezwyczajnym”, tak jak w przypadku lekarza i księdza. W związku z tym formy protestu powinny być odmienne. Co ciekawe, według tego samego respondenta „studentów prawo jest inne,

tzn. mają prawo moralne do strajku, czyli mogą odmówić posługi nauczyciela akademickiego”.

Inni rozmówcy uważali z kolei, że strajk jest formą protestu przynależną klasie robotniczej, a środowisko akademickie powinno protestować w inny sposób, odpowiedni dla tej grupy. Padł też argument negujący strajk studencki na podstawie „zjawiska długu”. Według docenta z humanistyki, robotnicy są producentami, co daje im prawo do strajku, studenci zaś „dostają stypendia, akademiki itp. – są oni jakby dłużnikami społeczeństwa, strajkując, marnują pieniądze, które im dano”.

Część pracowników UG z kolei popierała strajk, ale pod pewnymi warunkami – jeżeli:

- dotyczy on „spraw najwyższej wagi dla środowiska akademickiego,
- „wykorzystano wszystkie inne dostępne środki wyrażające dezaprobatę tego środowiska”.

Dodatkowo pojawiła się wątpliwość części pracowników UG dotycząca tego, na ile strajk jest skuteczną bronią pozwalającą na realizację założonych postulatów oraz czy aktualne powody są wystarczające do podjęcia protestu. Według jednego z profesorów Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii: „tego typu powody jak Radom [powołanie Hebdy na rektora WSI w Radomiu – przyp. red.] – nie są żadnymi powodami poważnymi do strajkowania. Strajk ostrzegawczy w przypadku ustawy o szkolnictwie wyższym – to można uznać za powód. Jeśli nadal nie polepszą się warunki pracy w szkolnictwie wyższym, mimo że do tej pory nie przyłączałem się do strajku, będę strajkował razem z nimi”. Ostatecznym wyznacznikiem poparcia strajku okazały się w tym przypadku czynniki materialne.

Co ciekawe, część pracowników uznaje, że lepszą metodą byłby strajk czynny (co w tym przypadku oznacza protest połączony z normalnym uczestnictwem w zajęciach). Docent z Wydziału Humanistycznego stwierdził wręcz, że „studenci powinni pracować, a nie leniuchować”. Według tego samego pracownika, „należało okupować budynek i uczyć się, wówczas środowisko akademickie zdobyłoby większe poparcie społeczeństwa, które o celach i formie obecnego strajku wyraża się różnie, często negatywnie”. Wtórował mu m.in. przedstawiciel pedagogiki: „ze względu na trudną sytuację w kraju należy szukać innych form protestu. Mam na myśli strajk w formie czynnej



(uczestniczenie przede wszystkim w ćwiczeniach, ponieważ ćwiczenia są bardzo trudne do odrobienia)”. Trudno wskazać, na ile wypowiedzi te były motywowane faktycznie odpowiedzialnością za kształcenie studentów, a na ile respondentami kierowały inne motywy. Ostatecznie autorzy raportu wskazali, że przeciwko strajkowi w jakiegokolwiek formie wypowiedzia się mniej niż jedna trzecia ankietowanych, co wydaje się odsetkiem niewielkim, ale jednocześnie „żaden z [...] rozmówców nie zaakceptował strajku jako formy nacisku na władze – bezwarunkowo”.

## PROPOZYCJE DOTYCZĄCE INNYCH FORM PROTESTU

Kolejne pytania, które zadali autorzy raportu, były związane z propozycjami pracowników wobec alternatywnych form protestu. W tym przypadku również dało się zauważyć spore rozbieżności poglądów. Doktor z Wydziału Humanistycznego uważał, że „formą protestu środowiska akademickiego powinny być publikacje *ad hoc*, całe numery tygodników kulturalnych powinny być wypełnione sprawami, które nurtują środowisko akademickie. Naukowcy powinni podejmować walkę metodami naukowymi. Powinni zawsze spełniać funkcję demaskatorską w stosunku do rzeczywistości”. Profesor z Wydziału Humanistycznego zaproponował z kolei „włoski strajk celników”, polegający na „dokładnym wykorzystywaniu swoich obowiązków”. Inny profesor z tego samego wydziału widział możliwości popularyzacji postulatów podczas spotkań z postami i radnymi, ale ostatecznie najsukuteczniejszy jego zdaniem jest strajk czynny.

Pojawiły się również argumenty przemawiające za konieczną krótkotrwałością strajku: „Rozumiem strajk godzinny, nie rozumiem strajków kilkutygodniowych. Mnie to bardzo się nie podoba. Studenci powinni pisać petycje, a nawet strajkować, ale godzinę, dwie, a nie całe tygodnie”.

Część przebadanych pracowników UG wydawała się popadać w marazm i nie wierzyła w skuteczność żadnej formy protestu: „nasze władze są nieugięte. I nawet strajk nic nie daje. Nawet ta forma zaczyna zawodzić. Nikogo to nie interesuje, że uczelnie strajkują. Ale innych metod też nie ma”. Cytowany magister z humanistyki jakąś nadzieję pokładał w „Solidarności” i ewentualną drogę do zmian widział w poparciu robotników. Doktor z Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi uważał wcześniej, że skuteczną formą wywierania wpływu na władzę są „poczynania senatów czy rektorów wyższych uczelni w kraju”, co ostatecznie również „nie przyniosło [...] spodziewanych rezultatów czy skutków”.

## SKUTKI SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZE STRAJKU

Istotną częścią omawianego raportu było zrekonstruowanie poglądów pracowników UG na skutki strajku. Podobnie jak przy poprzednich zagadnieniach trudno

mówić choćby o zbliżeniu się do jednomyślności. Profesor z Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii uważał, że pozytywnym skutkiem strajku jest aktywizacja studentów, którzy są „po prostu bierną masą”. Kiedy zaś trwa strajk, „to wśród strajkujących osób wytwarza się pewna istotna więź środowiskowa i identyfikacja ze szkołą, ze środowiskiem akademickim”. Negatywnym efektem według cytowanego profesora jest to, że strajk „to po prostu strata czasu w procesie nauczania”. Ostatecznie jednak „uczelnia ma nie tylko nauczać, ale i kształcić, i wykształcić”.

Podobnie pozytywne zdanie miał profesor z Wydziału Humanistycznego, według którego „studenci bardzo wydorośleli przez ten strajk. Strajk wywarł zbawienne skutki na lepsze poznanie się, nawiązanie więzi współpracy, wyzwolenie się solidarności pracowników i studentów”. W odróżnieniu od innych rozmówców wskazujących na negatywne skutki dydaktyczne cytowany profesor uważał, że „nastąpiło ożywienie form dydaktycznych, np. słowo kolokwium uzyskało swoje dawne znaczenie – jest to po prostu rozmowa”. Profesor podkreślił również, że w czasie strajku panowała całkowita abstynencja.

Większość pracowników prezentowała jednak zdanie negatywne. Doktor z Wydziału Humanistycznego użył wręcz określenia „samo zło”. Emancypacja młodzieży, jego zdaniem, pozwoliła jej na wykorzystywanie narzędzia protestu w celu wywarcia wpływu na środowisko naukowe, ponieważ nie spotkała się w odpowiednim momencie z reakcją władz. Magister z Wydziału Ekonomiki Produkcji uważał z kolei, że tego typu wydarzenia prowadzą do demoralizacji i „odbijają się na psychice studentów”.

Prawdopodobnie najbardziej obrazowo skutki strajku opisał docent z Wydziału Humanistycznego: „odebrano uczelni majestat wiedzy. Budynek uczelni stał się chlewikiem, a nie katedrą, wobec której czuje się pokorę. [...] Strajk odebrał coś, co nazwałbym pokorą. Jest to przestępstwo moralne wobec nauki, nastąpiła profanacja nauki (katedry)”.

Część ankietowanych poza skutkami, które dotknęły studentów, wskazała też na skutki będące udziałem pracowników, takie jak obniżona dyscyplina czy wręcz rozłam. Trudno powiedzieć, o jaki rozłam tu chodzi, ale można się domyślać, że chodziło o kwestie polityczne związane ze stosunkiem wobec PZPR.

Wszelkie dywagacje i dyskusje wśród pracowników na temat skuteczności strajku zostały zahamowane już miesiąc po jego rozpoczęciu, tzn. 13 grudnia, przez wprowadzenie stanu wojennego w kraju. Autonomia UG została ostatecznie złamana, a przynajmniej poważnie naruszona w kwietniu 1982 roku przez odwołanie ze stanowiska rektora Roberta Głębockiego związanego z NSZZ „Solidarność”.

AGNIESZKA BIEŃ  
DOMINIK BIEŃ

# Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Psychologia – Konsumpcja – Jakość Życia”

Współczesność wraz z niespotykanym dotychczas rozwojem technologicznym i wzrostem gospodarczym prowadzącym do poprawienia jakości życia pozwala nam na nieumiarkowane konsumowanie wytworów materialnych w sposób nieomal nieograniczony. Victor Frankl zauważył, że „współczesny człowiek ma za co żyć, ale nie ma po co żyć – ma środki, ale nie ma sensu”. Te słowa psychoterapeuty przyjęli za motto organizatorzy Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Psychologia – Konsumpcja – Jakość Życia”, która odbyła się 16 i 17 października 2020 roku

S twierdzenie, że każdy z nas dokonuje różnych wyborów osobistych i zawodowych, jest truizmem. Niektórzy realizują się w pracy i odnajdują sens w awansach, prestiżu społecznym czy zarobkach. Inni dążą do samorealizacji i doskonalenia siebie w różnych dziedzinach. Jeszcze inni odnajdują się w życiu rodzinnym i kultywowaniu więzi międzyludzkich, a są też tacy, którzy żyją chwilą i starają się skupiać wyłącznie na przyjemnościach. Zapewne większość osób usiłuje w różnym stopniu łączyć wszystkie te drogi. W ostatnich miesiącach utrudniła to pandemia, przez którą ludzie musieli ograniczyć aktywność do czterech ścian, ale która też pozwoliła im odkryć niezwykle pokłady kreatywności. Lockdown pozwolił także wielu osobom zatrzymać się, przemyśleć dotychczasowe doświadczenia i osiągnięcia, podsumować je oraz wyciągnąć z nich wnioski. Niektórzy zapewne z dumą i satysfakcją spojrzeli na swoje dokonania, a inni – oderwani od zajęć wypełniających ich cały czas – zadali sobie pytanie o sens dotychczasowego życia, o popełnione błędy i niewykorzystane możliwości.

Pytanie o to, jaki model funkcjonowania może potencjalnie przynieść człowiekowi satysfakcję i czy satysfakcja jest tym, co w życiu najważniejsze, zadali pracownicy Instytutu Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego, organizatorzy Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Psychologia – Konsumpcja – Jakość Życia”. Konferencja odbyła się w trybie online, w takiej też formie uczestnicy mogli zwiedzić Uniwersytet Gdański i obejrzeć Trójmiasto na początku spotkania.

W imieniu organizatorów uczestników i gości konferencji powitała przewodnicząca Komitetu Naukowego i kierownik konferencji **prof. Anna Zawadzka**, która podziękowała też zespołowi realizującemu spotkanie oraz osobom zajmującym się jego obsługą informatyczną. Profesor Zawadzka podziękowała także za pomoc współorganizatorowi spotkania, którym był Uniwersytet Śląski, reprezentowany przez **prof. Małgorzatę Górnika-Durose** i **dr. Łukasza Jacha**. W imieniu władz ogromnej pracy włożonej w przygotowania konferencji pogratulował **prof. Paweł Jurek**, dyrektor Instytu-

tu Psychologii. Profesor Jurek życzył także wszystkim owocnej dyskusji oraz zwrócił uwagę na fakt, że wystąpienia wybitnych naukowców mogą stać się przyczynkiem do refleksji nad jakością życia, zwłaszcza obecnie, gdy stoimy w obliczu kryzysu.

## O MATERIALIZMIE U DZIECI

Pierwszy wykład gościnny wygłosiła **prof. Agnes Nairn** z Uniwersytetu w Bristolu. Profesor Nairn zajmuje się m.in. powiązaniem sfery komercyjnej z poczuciem dobrostanu psychicznego czy inteligencją ekonomiczną jednostki, brała udział w licznych projektach, w które zaangażowane były na przykład UNICEF czy Unia Europejska. Jej wykład traktował o powiązaniu chęci posiadania z odczuwanym dobrostanem jednostki. Profesor zwróciła uwagę na to, jak i jakie zabawki są sprzedawane dzieciom, które marki są uznawane za szczególnie pożądane oraz jak kształtuje się rynek sprzedaży produktów dla dzieci. Posiadanie pożądanych przedmiotów wiąże się z materializmem, który objawia się tym, że przedmioty czynią nas szczęśliwymi, stają się podstawą naszego życia, sprawiają, że czujemy się lepiej postrzegani przez otoczenie. Jak wykazała prof. Nairn, materialistyczne podejście wiąże się często z niską samooceną, słabą satysfakcją z życia, depresją czy zwiększonym poczuciem lęku. Materializm powiązany jest z oglądaniem reklam w telewizji czy w internecie, przy czym niektórzy są na ich wpływ bardziej podatni od innych. Wrażliwsi na pokusy materialne mogą być np. ludzie o niższym statusie społeczno-ekonomicznym, młodzież w okresie dojrzewania czy młodzież odrzucana przez grupę rówieśniczą. Wnioski nie są pozytywne, potężny rynek produktów dla dzieci za pomocą reklamy wzbudza chęć posiadania, dzieci starają się wywrzeć wpływ na rodziców, by ci obdarowywali ich pożądanymi przedmiotami. Powiązanie materializmu ze statusem socjoekonomicznym czy reklamami jest niezaprzeczone, aczkolwiek skomplikowane, z kolei uzależnianie szczęścia od posiadania może wiązać się z depresją czy brakiem zadowolenia z życia. Z całą



pewnością powinni na tę kwestię zwrócić uwagę politycy, władarze mediów, naukowcy, a przede wszystkim – rodzice.

W toku dyskusji po wykładzie zwrócono uwagę na fakt, że materializm jest konsekwencją pewnych zachowań czy zaniedbań, czemu można przeciwdziałać, ukazując dzieciom możliwość innej reakcji na bodźce. Jak podkreśliła badaczka, odpowiedzialni za kulturę konsumpcji bardziej niż dzieci są z całą pewnością rodzice.

### NIE TAKI MATERIALIZM STRASZNY

Na potencjalnie pozytywne aspekty materializmu w czasie konferencji wskazała prof. Małgorzata Górnik-Durose. Na początku swojej prelekcji wskazała ona, że materializm, zgodnie z badaniami, nie idzie w parze z zaspokojeniem potrzeb autonomii, kompetencji czy przynależności, „wysysa” zasoby, które mogłyby być wykorzystane dla zaspokojenia potrzeb jednostki, psuje relacje między ludźmi. Z drugiej jednak strony istnieją badania ukazujące, że posiadanie dóbr luksusowych wywołuje pozytywne uczucia, a posiadanie użytecznych przedmiotów o dobrej jakości pozwala skutecznie realizować zamierzenia.

Aby wyjaśnić to zjawisko, badaczka rozróżniła to, w jaki sposób ludzie traktują dobra materialne i na tej podstawie podzieliła materialistów na „myszy” i „pawie”. Ci pierwsi traktują pieniądze jako źródło zła i wydają je w ramach funkcji ochronnej, podczas gdy „pawie” aktywnie poszukują okazji do uzyskania finansowego zysku i wydają środki na dobra, którymi będą mogli się pochwalić przed innymi. Wydawanie pieniędzy przez „myszy” służyć ma obniżeniu poziomu lęku, często nie odnosi skutku, przynajmniej długotrwałego, bowiem lęku neurotycznego nie uciszą dobra materialne. Z kolei „pawie” kupują rzeczy, by zaprezentować się otoczeniu, uzyskać uznanie i podziw ze strony innych ludzi. Jakkolwiek taki sposób zdobywania akceptacji otoczenia może się wydawać próżny czy mało skuteczny, to dobrostan psychiczny „pawie” nie różni się znacznie od tego występującego u osób niebędących materialistami. Wiąże się to prawdopodobnie z narcyzmem, który pojawia się u „pawie” i podnosi ich dobrostan psychiczny. Różnica występuje także w sposobie działania obu grup: „myszy” unikają stanów niepożądanych, z kolei „pawie” starają się osiągnąć stany pożądanego.

Z badań prof. Górnik-Durose wynika, że materializm jako taki nie jest dla dobrostanu psychicznego szkodliwy. Negatywny lub pozytywny może być jednak sposób jego realizacji; strategia stosowana przez „pawie” doskonale spełnia swoje funkcje w świecie nastawionym na posiadanie dóbr, „myszy” niestety narażone są na większe cierpienia bądź konieczność zmiany postępowania.

### O NOWYCH TRENDACH W KONSUMPCJI

O nieostentacyjnej konsumpcji opowiedziała w czasie konferencji **dr Martyna Płudowska** z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Konsumpcja związana z ostentacją ma miejsce wtedy, gdy kupujemy bądź pozyskujemy dobra nie ze względu na ich użyteczność, ale dlatego, by pokazać bogactwo. Ostentacyjna konsumpcja w wysokim stopniu koreluje z materializmem. Badaczka jednak wskazała na nowe trendy, takie jak minimalizm, konsumpcja ekologiczna, etnocentryzm konsumencki, ekologizacja konsumpcji, których pojawienie się wskazuje na to, że dostrzegana jest szkodliwość nadmiernej konsumpcji na poziomie jednostkowym czy na poziomie środowiska. Trendy te nie są dominujące, ale z całą pewnością zaczynają przenikać do świadomości ludzi.

Wszystkie nowe trendy związane z odmiennym podejściem do konsumpcji określić można mianem konsumpcji nieostentacyjnej. Zdaniem dr Płudowskiej, zjawisko nieostentacyjnej konsumpcji to względnie trwała tendencja do nabywania pewnych produktów i usług, które są ignorowane przez większość obserwatorów, marek mniej znanych, niepodnoszących statusu ze względu na obrandowanie. Często ten rodzaj konsumpcji wiąże się z koniecznością zdobycia informacji o tym, jakie produkty są wartościowe, mniej szkodliwe dla środowiska czy podmiotu, a przy tym mają odpowiednią jakość. Warto zastanowić się, czy jest to trwała zmiana postaw, czy przejściowy trend, i jak będzie on wpływał na rzeczywistość. Pod dyskusję poddano też kwestię tego, czy konsumpcja nieostentacyjna nie może stać się wyrazem ostentacji, kiedy konsument chce pokazać za jej pomocą swoją niezależność i wyjątkowość.

### CZY AKTYWIZM MOŻE BYĆ REMEDIUM NA KONSUMPCJONIZM?

Nadzwyczaj interesującymi wynikami badań podzielił się zespół badaczek z Uniwersytetu Gdańskiego, pracownic Instytutu Psychologii: **prof. Anna Zawadzka, Magdalena Iwanowska, dr Aleksandra Lewandowska-Walter i dr Blanka Kondratowicz**. Profesor Zawadzka poinformowała, że prezentowane badanie jest częścią szerszego zamierzenia, którego celem jest znalezienie antidotum na uwielbienie przez młodzież wartości materialnych, konkretnych metod na przeciwdziałanie negatywnej tendencji. Badaczki zajęły się kwestią aktywizmu i zadały pytanie, czy pod jego wpływem młodzież może zmienić postawę materialistyczną. Materializm bowiem jako cel zewnętrzny, według niektórych teorii, jest przeciwstawny wartościom wspólnotowym, określanym mianem wewnętrznych, do których, jak się wydaje, można zaliczyć aktywizm. Aktywizm nieodłącznie związany jest z próbami wprowadzenia zmiany społecznej, kulturowej czy politycz-

nej. Zmiana ma doprowadzić do poprawy funkcjonowania społeczeństwa jako całości bądź niektórych jego aspektów.

Aktywizm może być pozytywny nie tylko dla otoczenia jednostki, lecz przede wszystkim dla jej dobrostanu psychicznego. Liczne badania wskazują na to, że aktywizm może być powiązany z umiejętnością radzenia sobie ze stresem, rozwojem poczucia sensu, uzyskaniem pewnej tożsamości (uniknięcie problemu pustego „ja”) i z bogatszymi relacjami społecznymi. Co więcej, aktywiści są w mniejszym stopniu narażeni na ryzyko wystąpienia problemów związanych z uzależnieniami czy naruszeniem prawa. Badanie miało na celu sprawdzenie, czy wzbudzenie świadomości aktywizmu przez udział w warsztatach będzie wpływało na chęć podejmowania działań aktywistycznych, a także czy obniży znaczenie celów materialistycznych. Uzyskane wyniki potwierdzają, że wzbudzanie aktywizmu wpływa na zwiększenie chęci podejmowania działania. Nie udało się jednak potwierdzić hipotezy związanej ze zmniejszeniem znaczenia wartości materialistycznych, bowiem u młodzieży dostrzeżono tendencję przeciwną, czyli wzrost aspiracji finansowych, a nie zaobserwowano wzrostu aspiracji niematerialistycznych.

### CZY PIENIĄDZE DAJĄ SZCZĘŚCIE?

Niezwykle ciekawą kwestią zainteresowała zebranych **prof. Dominika Maison** z Uniwersytetu Warszawskiego, autorka licznych artykułów anglojęzycznych oraz książek, zdobywczyni wielu grantów, była dziekan Wydziału Psychologii UW. Poruszyła ona temat powiązania posiadania środków finansowych z poczuciem szczęścia. Kwestia, jak można przypuszczać, jest nader skomplikowana i zajmowało się nią szerokie grono badaczy. Zgodnie z badaniami, mieszkańcy bogatszych krajów są bardziej zadowoleni z życia i mają większe poczucie szczęścia, ale podnoszący się dobrobyt nie powoduje u nich wzrostu zadowolenia z życia. Pomimo tego, że w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich 50 lat dochód na osobę został potrojony, to zadowolenie z życia pozostało na tym samym poziomie. W Polsce sytuacja wygląda podobnie – zgodnie z diagnozą społeczną prof. Czapińskiego pomimo znacznego wzrostu zadowolenia w kraju nie można dostrzec istotnego wzrostu satysfakcji z życia.

Jednak w przypadku krajów bardzo ubogich, gdzie występują problemy z zaspokojeniem potrzeb życiowych, poziom zadowolenia jest bardzo niski. Należy uznać, co zapewne nikogo nie dziwi, że kiedy nie ma możliwości zaspokojenia elementarnych potrzeb, odczuwanie choćby względnego dobrostanu jest niemożliwe. Ale skąd się bierze szczęście? Zdaniem niektórych naukowców aż w 50% jest ono zdeterminowane czynnikami wewnętrznymi, a czynniki zewnętrzne związane z kwestiami finansowymi to jedynie 10%.

Oczywiste jest, że sytuacja finansowa każdego z nas jest różna, ale różne jest także postrzeganie tej sytuacji. Na tej podstawie można podzielić ludzi na finansowych optymistów i pesymistów. Ci pierwsi mają wewnętrzne umiejscowienie kontroli – uważają, że mają wpływ na rzeczywistość i występuje u nich wyższy poziom zadowolenia z życia. Pesymiści z kolei mają zewnętrzne umiejscowienie kontroli, czyli uważają, że warunki zewnętrzne mają wpływ na ich życie, co często rodzi u nich poczucie krzywdy. Stąd, nawet posiadając dokładnie taką samą ilość pieniędzy, niektórzy będą oceniać swoją sytuację lepiej, inni – gorzej. Może się także okazać, że ludzie, których stan posiadania nie jest wysoki, uważają, że mają dobrą sytuację materialną, a ludzie posiadający znaczne środki będą uważali swoją sytuację za kiepską.

W różny sposób także wydajemy pieniądze, wiążąc z tym inne emocje. Nastawiając się na zaspokajanie potrzeb związanych z przyjemnością, możemy mówić o radości wydawania, co ma konotację pozytywną, albo wyrażać się zdecydowanie negatywnie, używając określenia „rozrzutność”. Podobnie w przypadku oszczędzania mowa może być o gospodarności, co budzi pozytywne emocje, lub o zaciskaniu pasa, co kojarzy się mniej pozytywnie.

W podsumowaniu swojego wykładu prof. Maison zauważyła, że co prawda pieniądze niekoniecznie dają szczęście, ale szczęście może dać pieniądze, ponieważ większe zadowolenie z życia to lepsze funkcjonowanie, także to finansowe.

\*\*\*

W ramach konferencji poruszono szereg innych tematów dotyczących bieżących kwestii, na przykład wpływu mediów społecznościowych na nasze „ja”, związku aktywności na Facebooku ze skłonnością do konsumpcji na pokaz czy zakupów i konsumpcji w okresie pandemii. Była także możliwość szerszej refleksji na temat tożsamości i funkcjonowania człowieka w XXI wieku.

Z całą pewnością na wiele zadanych w czasie spotkania pytań nie ma prostych odpowiedzi, nie ma też prostych rozwiązań problemów, które nas trapią, tym bardziej, że niektóre z nich są z ludźmi od setek lat, a zmienia się jedynie ich „opakowanie”. Dlatego tak ważne są dyskusje ludzi nauki o tych zagadnieniach, pozwalają one bowiem je zrozumieć, umożliwiają stworzenie narzędzi czy rozwiązań, które pozwolą nam się mierzyć z rzeczywistością. Być może zwrócą też uwagę na losy tych, którzy wciąż znajdują się poza nawiasem systemu ciągłego rozwoju gospodarczego, których problemem nie jest konsumpcja, jej formy czy niuanse, a bardziej to, czy będą mogli sobie pozwolić na zjedzenie jakiegokolwiek posiłku lub kupno ciepłego ubrania.

ŁUKASZ BIEN

# Ambasadorka Gdańska

Rozmowa z prof. dr hab. Marią Mendel, laureatką Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza za rok 2020 w kategorii nauk humanistycznych i społecznych, przeprowadzona przez Beatę Czechowską-Derkacz



Fot. Sylwester Cizek

■ **Wybitna postać polskiej pedagogiki, pedagoga społeczna, badaczka i autorka koncepcji pedagogiki miejsca, badaczka przestrzeni i miejsca, antropolożka i socjolożka edukacji. Które z tych określeń budują pani naukową tożsamość?**

Przedmiot moich naukowych zainteresowań stanowi relacja człowiek – świat, w której istotną rolę odgrywa edukacja. Przede wszystkim jestem jednak pedagoga społeczną, co znaczy: działającą na rzecz lepszego świata badaczką, a moja naukowa działalność jest jednocześnie staraniem, by, jak mawiał Korczak, nie pozostawić świata takim, jaki jest.

■ **Czy Nagroda Naukowa Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza jest dla pani swojego rodzaju podsumowaniem naukowego dorobku, czy bardziej nowym otwarciem, wyzwaniem na przyszłość?**

Ta nagroda nie oznacza dla mnie żadnych zamknięć i podsumowań. Podobnie jak inni, czułam we wszystkich fazach życia i czuję również w tej, ponoć przedostatniej, że po prostu jestem w drodze. Stąd Heweliusz, to spotkanie na szlaku. Warto wspomnieć, że drugie. Dokładnie dziesięć lat temu celebrowaliśmy czterechsetlecie urodzin tego znakomitego uczonego i artysty. Uniwersytet Gdański aktywnie wspierał organizację jubileuszu. Pamiętam, że jako osoba odpowiedzialna za te sprawy w UG, przygotowywałam się, by możliwie sensownie przekonywać różne ciała parlamentarne na poziomie krajowym i unijnym do ustanowienia roku 2011 Rokiem Heweliusza. Uczylałam się Heweliusza, a on uczył mnie. Zafascynowana tym niesamowitym człowiekiem, pisałam później, jak uczeni tworzą miejsca i jak one tworzą ich samych, a to, co Heweliusz zrobił z gdańską tożsamością i kli-



## Profesor dr hab. Maria Mendel

Wybitna postać polskiej humanistyki i nauk społecznych, pedagoga społeczna, rozpoznawalna w międzynarodowych gremiach naukowych jako badaczka przestrzeni podmiotowości rodziców w edukacji oraz autorka koncepcji pedagogiki miejsca, rozwijanej w formule badań społecznie zaangażowanych.

Przez całe swoje naukowe życie związana z Uniwersytetem Gdańskim, gdzie pełniła m.in. funkcję prorektorki ds. kształcenia (2008–2012) oraz dyrektorki (2002–2008) Instytutu Pedagogiki. Od 2005 roku kieruje Zakładem Pedagogiki Społecznej w Instytucie Pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych UG.

Bogaty dorobek publikacyjny prof. Marii Mendel liczy blisko 300 pozycji, w tym 34 książki (autorskie, współautorskie, redagowane, współredagowane), z których znaczną część stanowią publikacje w języku angielskim. Do najważniejszych, zaliczanych do nowatorskiego nurtu, należą m.in. publikacje *Pedagogika miejsca* (red., 2006), *Społeczeństwo i rytuał. Heterotopia bezdomności* (2007), *Pedagogika miejsca wspólnego. Miasto i szkoła* (2017), *Pamięć i miejsce* (współred., 2019). Szczególne miejsce w badaniach prof. Marii Mendel zajmuje Gdańsk jako przestrzeń wspólnej pamięci i lokalnego działania (*Tożsamość Gdańszczan. Budowanie na (nie)pamięci*; współred., 2010; *Miasto jak wspólny pokój. Gdańskie modi co-vivendi*; red., 2015; *Miasto dla sztuki, sztuka dla miasta*; współred., 2018). Najnowsza z monografii, to *Eduwidma, rzeczy i miejsca nawiedzone* (red., 2020).

Liderka i uczestniczka wielu międzynarodowych i krajowych projektów badawczych oraz organizacji i sieci naukowych. Najbliżej związana z siecią European Research Network About Parents in Education (w 2017 roku założyła Polish Research Network About Parents in Education).

Laureatka wielu nagród i wyróżnień (m.in. Złotej Odznaki Społecznego Towarzystwa Oświatowego za działalność na rzecz oświaty niezależnej), uczestniczka prestiżowych pobytów naukowych (m.in. staż i stypendium Johns Hopkins University).

matem tego miasta, opisałam w książce jako „kulturę heweliuszowską”. Rozwija się ona, kiedy ludzie swoją pracę wykonują z przyjemnością, widząc jej pożytek zarówno dla siebie, jak i dla innych. *Utilitas et delectatio*, jak mawiał Heweliusz.

**■ Pedagogika miejsca rozwijana w formule badań społecznie zaangażowanych to główny obszar badawczy naukowej działalności pani profesor. Czy mogłaby pani wyjaśnić istotę tej koncepcji?**

Społeczne zaangażowanie badacza może przybierać różne postaci, ale łączy je niezgoda na zastany kształt badanego wycinka rzeczywistości i orientacja na jego zmianę. Ostatnio często jest to prowadzenie badań w ramach tak zwanej etnografii zaangażowanej, kiedy badacz nie tylko staje się częścią zmieniającej się społeczności, ale i nierzadko wyrasta na jej lidera. Moje zaangażowane badania może wyróżniać nieodłączna w nich obecność elementów animacyjno-edukacyjnych, kiedy – w części wdrożeniowej, rozwojowej pro-

jektu – działam zwykle jako animatorka. Pochwalę się nieśmiało tytułem Animatora Solidarności Codziennej, przyznanym mi niedawno za badania i działalność społeczną.

**■ Ważnym miejscem na mapie tych badań jest Gdańsk. *Tożsamość Gdańszczan. Budowanie na (nie)pamięci*, *Miasto jak wspólny pokój. Gdańskie modi co-vivendi* – to tylko dwie z wyjątkowych pozycji z pani bogatego dorobku na ten temat. Dlaczego jest to dla pani profesor miejsce tak ważne?**

Starzeję się... [*śmiech*] Pewnie coraz więcej uwagi poświęcam swojemu życiu, a bez miejsc nie mogłabym opowiedzieć o nim sobie czy innym. Gdańsk jest moim miejscem pierwszym i ukochanym. Urodziłam się tu i tu żyję, na co dzień kształtuje mnie doświadczanie Gdańska. A badania? Powstają z pytań, niedających spać... Takie właśnie pulsowało we mnie od wczesnego dzieciństwa. Nie rozumiałam, dlaczego mama każe mi cichutko zmówić modlitwę za zmar-

tych, kiedy podczas jazdy autobusem mijamy okazały budynek, park albo zarośnięty krzakami koniec ulicy. Jedno z tych miejsc rozszyfrowałam, realizując mój pierwszy projekt dotyczący nawiedzonego pamięciomiejsca, gdańskiej Pohulanki. Temat jest stale gorący – moja ostatnio zredagowana książka *Eduwidma, rzeczy i miejsca nawiedzone* mówi między innymi o miejskich widmach.

■ **Profesor Ewa Jarosz napisała, że ze względu na niezwykle wysoki poziom umiędzynarodowienia pani działalności naukowej można nazwać panią badaczką globalną i jednocześnie ambasadorką Gdańska.**

Świat jest miejscami, z których nam się składa. Badacz nimi zainteresowany nie może więc być badaczem globalnym. Moja recenzentka zwracała pewnie uwagę na to, że badając na przykład gdańską Pohulankę, dokonuję pewnych konceptualizacji i tworzę kategorie teoretyczne, które są później rozwijane w międzynarodowym obiegu naukowym. Może więc w ten sposób, po lekcjach z Heweliusza, ciągnę Gdańsk do świata i świat do Gdańska?

■ **Zajmuje się pani również relacjami rodzice-szkola, a jedna z koncepcji zakłada pracę edukacyjną „w przymierzu”. Jakie powinno być miejsce rodziców we współczesnej szkole?**

Z perspektywy zainteresowania miejscem nawet nie trzeba przywoływać badań, by dostrzec, że rodzice rzadko są w szkole naprawdę u siebie, choć prawnie są jej współgospodarzami i stanowią część szkolnej społeczności. Koncepcja pracy edukacyjnej w przymierzu zakłada, że rodzic i nauczyciel, mając łączy ich cel, jakim jest edukacja i rozwój ucznia, stoją razem po jednej, jego, stronie. Niezależnie od różnicy ról społecznych oraz różniących ich zadań, nauczyciel i rodzic – pozostając ze sobą w przymierzu – są sprzymierzeńcami dziecka. Tej problematyce poświęciłam niemało studiów i badań, które osadziły mnie w nurcie społecznego aktywizmu na rzecz demokratyzacji życia społecznego przez edukację i uspołecznienia szkoły. Od lat działam w międzynarodowej sieci badaczy European Research Network About Parents in Education, która wspólnie z rodzicielskim European Parents' Association wpływa na unijne standardy uczestnictwa rodziców w edukacji. Aktualnie również przewodniczę tej sieci. Byłam zaangażowana w ruch, jakim w końcu lat 80. było Społeczne Towarzystwo Oświatowe i pracowałam na rzecz powstawania szkół społecznych w Polsce. Naprawdę bardzo cieszę się, że pierw-



Fot. Dominik Paszliński / www.gdansk.pl

sza taka szkoła w Gdańsku, którą współzakładałam w 1989 roku i prowadziłam przez pierwsze lata jako autorka koncepcji edukacyjnej oraz dyrektorka, ma się świetnie. Brawo, Polanki! Dzisiaj postulat zmiany, wynikający z badań nad miejscem rodziców w szkole, koncentruje się na potrzebie wzmacniania stale kruchej kultury rodzicielskiej, by zdolna była skutecznie zabiegać o lepszą kondycję dobra publicznego, jakim jest edukacja.

■ **Pisze pani profesor i mówi o współczesnym kryzysie społecznym, który odbija się w szkole niczym w lustrze: nierówności, wykluczenie, brak umiejętności rozwiązywania problemów, takich jak bezdomność, bieda, uchodźcy. Czy to najważniejsze zadania stojące przed polską szkołą?**

Można by listować je długo, stąd odpowiedź ujęm w świetle tego, o czym mówiłam przed chwilą. Mając „rodzicielską sprawę” na uwadze, wydaje się, że najważniejszym zadaniem na dzisiaj jest wielowymiarowe wsparcie ruchów rodzicielskich – tak, by nie formowały się jedynie na życzenie walczących o elektorat ugrupowań, lecz realnie uczestnicząc w polskim życiu społeczno-politycznym, zabiegały o praktykowanie demokratycznych wartości w edukacji. To generalnie, a szczególnie: trzeba czynić szkoły miejscami spotkania, w których będzie miał szansę dokonywać się społeczny mix, obejmujący różne warstwy, klasy, środowiska, silnie dziś separowane przez życie w „bańkach”. Pilnie trzeba zapewnić szkołom sensowne warunki pracy w wielokulturowej kondycji społecznej. Bardzo potrzeba szkołom asystentów edukacji międzykulturowej i wspianiale, że kształcimy ich na UG. Trzeba też naprawdę skuteczniej działać razem na rzecz wyższego statusu nauczyciela, i nie myślę tu jedynie o wynagrodzeniu.

**Dziękuję za rozmowę.**

# Korea Północna to przede wszystkim ludzie

Z Dawidem Gajosem, doktorantem ze Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych o jego zainteresowaniach naukowych, pracy i pasjach rozmawia Agnieszka Bień

■ **Z polskiej perspektywy Korea Północna wydaje się krajem dosyć odległym i egzotycznym. Skąd zainteresowanie akurat tym państwem?**

To prawda, dla Polaków Korea Północna jest swego rodzaju reliktem minionej epoki. Część osób pamięta jeszcze współpracę Polski z Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną, jak brzmi oficjalna nazwa tego państwa, w ramach tzw. bloku wschodniego. Jednak młodszymi pokoleniom Korea Północna kojarzy się przede wszystkim z bronią atomową, zagrożeniem międzynarodowym i łamaniem praw człowieka, o których najczęściej słyszymy w mediach w kontekście tego państwa. Moja wiedza na temat Korei również niewiele różniła się od tego nieco stereotypowego spojrzenia. Na początku liceum, kiedy zacząłem interesować się polityką w Azji, uświadomiłem sobie, ile uwagi poświęca się coraz szybciej rozwijającej się Korei Południowej, a jak niewiele wiemy o jej sąsiedzie – Korei Północnej, mimo że to państwo zamieszkuje przecież ten sam naród! Zacząłem się zastanawiać, jak wygląda życie przeciętnego Koreańczyka na północy Półwyspu Koreańskiego. Jak on postrzega swoje państwo. Trafiła wtedy w moje ręce książka Barbary Demick *Świata nie mamy czego zazdrościć*, opowiadająca losy mieszkańców Korei Północnej. To właśnie od niej zaczęło się moje zainteresowanie tym krajem. Książka wyjaśniała wiele nurtujących mnie wtedy kwestii, jednak stawiała też wiele pytań, poprzez które coraz bardziej zagłębiałem się w temat. Każda kolejna książka, artykuł czy film rozbudzały moją ciekawość. Równocześnie trafiłem na powstający w tym czasie na YouTube kanał *Pozdro z KRLD*, którego autor, Emil Truszkowski, po kilkukrotnym pobycie w tym kraju pokazuje, jak wygląda on od wewnątrz. Poszukując informacji, zrozumiałem, że Korea Północna to nie tylko broń atomowa i militarne zagrożenie, ale przede wszystkim, o czym media i opinia publiczna często zapominają, ludzie tacy sami jak my, którzy tak jak my mają swoje problemy, uczucia i marzenia. Tylko lepsze poznanie Korei Północnej i jej rzeczywistości, a nie powielanie stereotypów, może pomóc w przyszłości Koreańczykom z północy Półwyspu Koreańskiego. Zdecydowałem się pójść na studia politologiczne na Uniwersytecie Gdańskim, by dalej zgłębiać historię, politykę i relacje społeczne w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, czego wynikiem były moje kolejne prace: traktująca nieco ogólnie o Korei Północnej praca licencjacka zatytułowana *Specyfika reżimu totalitarnego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej* oraz sku-



piająca się na zagadnieniu ideologii praca magisterska *Ideologia Dżucze – geneza, założenia oraz jej odzwierciedlenie w polityce, społeczeństwie, kulturze i gospodarce Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej*.

■ **Wydaje się, że obowiązującą ideologią w Korei Północnej jest ideologia socjalistyczna, tymczasem w swojej pracy magisterskiej analizował pan ideologię dżucze. Czy mógłby pan krótko opisać, czym się**

**ona charakteryzuje i jakie są jej związki z myślą socjalistyczną?**

Faktycznie, Korea Północna postrzegana jest jako państwo socjalistyczne, jednak oficjalnie obowiązuje w niej ideologia dżucze. Jej powstanie wiąże się z wieloletnim procesem uniezależniania się Korei Północnej od Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej, z którymi była ściśle związana od początku swojego istnienia. Ma ona stanowić wyraz koreańskiego charakteru, na który wpłynęły dodatkowo lata cierpienia, między innymi podczas japońskiej okupacji Półwyspu Koreańskiego, oraz próby dostosowania polityki państwa do zmieniającej się rzeczywistości międzynarodowej. Samo słowo „dżucze” oznacza ‘samodzielność’. Mimo że ideologia dżucze wywodzi się z myśli marksistowskiej i stalinowskiego modelu państwa, to w rzeczywistości stanowią one jedynie jej niewielką część. Same władze Korei Północnej potwierdzają, że rodzima koreańska ideologia związana jest z socjalizmem, jednocześnie jednak podkreślają jej wyższość, twierdząc, że dżucze jest następstwem socjalizmu. Myśl polityczna, którą kieruje się w swoich działaniach Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna, jest właściwie mieszanką założeń socjalizmu, nacjonalizmu, konfucjanizmu, legizmu, autarchii, rasizmu, czy nawet faszystów. Do tego posiada cechy autokratycznego modelu sprawowania władzy, połączonego z kultem jednostki podobnym do kultu występującego w religii monoteistycznej. Zakłada niezależność i samostanowienie państwa na każdej płaszczyźnie – ideologicznej, politycznej, ekonomicznej i wojskowej. Głównym celem jest oczywiście zachowanie swojej suwerenności oraz legitymizacja i utrzymanie przy władzy rodziny Kimów.

■ **Jak żyje się przeciętnemu Koreańczykowi z północy pod kątem dostępu do podstawowych zasobów, na przykład żywności, usług medycznych, szkolnictwa, internetu?**

Po trudnym okresie lat dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku, kiedy Koreę Północną nawiedziła klęska głodu, poziom życia w państwie znacząco się podniósł.



Kim Dzong Un, po przejęciu władzy po swoim ojcu Kim Dzong Ilu, postawił przed swoim państwem nowe priorytety – ukończenie programu atomowego oraz jednoczesny rozwój gospodarczy i podniesienie poziomu życia obywateli. Choć pierwszy cel udało się zrealizować i Korea Północna stała się państwem dysponującym bronią atomową oraz metodami jej przenoszenia, to wraz z nim pojawiły się jednocześnie dodatkowe wyzwania w postaci coraz dotkliwszych sankcji międzynarodowych. Paradoksalnie stanowiły one jednak przyczynę do rozwoju i rozpoczęcia produkcji towarów, których zakup za granicą stał się trudniejszy, bezpośrednio w Korei Północnej. Choć problemy nadal występują, to z pewnością większość Koreańczyków już nie głoduje. Najlepiej żyje się mieszkańcom stolicy – Pjongjangu – gdzie powstają nowe sklepy, szpitale, restauracje w zachodnim stylu, parki wodne i obiekty sportowe. Znacznie gorszy dostęp do usług, w szczególności do wystarczającej opieki medycznej i lekarstw, co odbija się na średniej długości życia mieszkańców Korei Północnej, mają mieszkańcy mniejszych miast. Najtrudniej nadal żyje się na wsiach, które często odcięte są wysokimi górami od miast i tym samym od większości usług. Jednak należy obiektywnie stwierdzić, że ogólny poziom życia za rządów Kim Dzong Una zauważalnie się podniósł. W całym kraju powstały załóżki prywatnego handlu w postaci targów zwanych *jangmadang*, na których można kupić towary sprowadzane z Chin, na co władze Korei nieoficjalnie przyzwalają. Niemal połowa Koreańczyków ma już dostęp do sieci telefonii komórkowej, a co czwarty do północnokoreańskiego odpowiednika internetu – sieci intranet. Sam internet pozostaje zakazany w Korei Północnej, a korzystać z niego może wyłącznie ścisłe grono elit władzy. Najważniejszym źródłem informacji pozostaje państwowa propaganda, która z dużą intensywnością towarzyszy Koreańczykom na każdym kroku od najmłodszych lat szkolnych aż do końca życia.

### ■ Czy według pana w najbliższej przyszłości możemy spodziewać się upadku reżimu w Korei Północnej?

Moim zdaniem trudno jest obecnie mówić o upadku reżimu północnokoreańskiego. Pamiętajmy, że to państwo istnieje już ponad siedemdziesiąt lat i zdołało przetrwać wiele kryzysów, również politycznych, takich jak upadek sojusznicznych państw bloku socjalistycznego po okresie tak zwanej zimnej wojny, zmianę ładu światowego, powstanie nowych mediów, przede wszystkim internetu, który mógł zachwiać stabilnością reżimu, czy wspomnianą klęskę głodu w latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku. Rodzina Kimów wypracowała także schemat sukcesji władzy po śmierci kolejnych przywódców, który z sukcesem wprowadzono już dwukrotnie. Wydaje się, że zmiany, które mogą doprowadzić do upadku obecnego reżimu w Korei Północnej, mogą zacząć się oddolnie i raczej będą dotyczyć sfery ekonomicznej. Właściwie one już powoli trwają, od kiedy w Korei Północnej pojawiły się załóżki prywatnego handlu, a ludzie musieli nauczyć się zarabiać na swoje

życie zgodnie z zasadami kapitalizmu. Na razie jednak ekonomia nie wiąże się z wyraźną zmianą postrzegania polityki państwa przez jego obywateli.

### ■ Ukończył pan studia politologiczne... W odczuciu części społeczeństwa ukończenie takich studiów to przysłowiowa strata czasu. Jak wygląda to z pańskiej perspektywy?

Początkowo wahałem się, czy wybranie politologii było dobrym pomysłem. Jednak z perspektywy czasu, po ukończeniu pierwszego i drugiego stopnia studiów politologicznych, muszę przyznać, że był to zdecydowanie trafny wybór. Może się wydawać, że niewiele da się z nich wynieść i nie stwarzają one perspektyw do znalezienia dobrej pracy. Moim zdaniem jest jednak zupełnie odwrotnie. Jeśli komuś zależy na poszerzeniu swojej wiedzy i jest choć trochę ukierunkowany na to, co chciałby robić w życiu, to politologia będzie odpowiednim wyborem. Poza podstawową wiedzę i warsztatem politologicznym studia politologiczne pozwalają poznać również inne nauki społeczne i humanistyczne, w tym socjologię, filozofię, czy historię. Taka mieszanka daje bardzo szeroką wiedzę ogólną, która stwarza wiele możliwości zarówno w pracy, gdyż politolog odnajdzie się w wielu rolach zawodowych, jak i w życiu prywatnym – poszerza horyzonty wiedzy i otwiera absolwentów studiów politologicznych na nowe spojrzenia na otaczającą rzeczywistość.

### ■ Poza uczestnictwem w Szkole Doktorskiej na UG pracuje pan również w Muzeum Miasta Gdyni. Czym się tam pan zajmuje?

Pracuję w dziale historycznym Muzeum Miasta Gdyni. Zajmuję się tam przede wszystkim gromadzeniem, opracowywaniem i systematyzowaniem wiedzy na temat historii mojego rodzinnego miasta. Pod moją opieką znajdują się również muzealne archiwum dokumentów, map, planów i plakatów oraz elektroniczna baza danych zgromadzonych muzealiów. Uczestniczę także w przygotowywaniu wystaw oraz prelekcji. W ramach merytorycznych dyżurów muzealnych oprowadzam zwiedzających po ekspozycji. Jest to bardzo interesująca, satysfakcjonująca i różnorodna praca, podczas której łączę swoje zainteresowania i jedną z moich pasji, jaką jest historia Gdyni, z wiedzą zdobytą podczas studiów politologicznych.

### ■ Jakie ma pan zainteresowania poza pracą naukową i zawodową?

Moimi największymi pasjami poza działalnością badawczą i zawodową są podróże i turystyka górską. Dlatego kiedy tylko jest taka możliwość, staram się pakować plecak i ruszać na szlak. W wolnej chwili lubię także zaczytać się w książkach, w szczególności w literaturze faktu i reportażach, by w ten sposób poznawać nowe miejsca i historie. Najlepiej przy dźwiękach ulubionej alternatywnej muzyki rockowej, bluesowej i jazzowej.

Dziękuję za rozmowę.

# O tenisie, ekonomii i innych sprawach

Wywiad z Piotrem Sierzputowskim, trenerem Igi Świątek, przeprowadzony przez Stanisława Pawłowskiego dwa tygodnie po zwycięstwie Igi Świątek w turnieju French Open, wyemitowany na antenie Radia UG MORS w dniu 5 listopada 2020 roku



Stanisław Pawłowski (po lewej) i Piotr Sierzputowski (po prawej) podczas wywiadu dla Radia MORS

## ■ Nie mógłbym rozpocząć tej rozmowy inaczej niż od gratulacji.

Dziękuję bardzo.

## ■ Spotykamy się dziś w Warszawie, ale pochodzisz z Trójmiasta?

Zgadza się. Wychowałem się w Gdyni. Wcześniej rodzice mieszkali w Gdańsku, a później przeprowadzili się do Gdyni i tam się wychowywałem.

## ■ Ale traktujesz Warszawę jako swój drugi dom, teraz już może jako pierwszy?

W tej pracy nie do końca cokolwiek traktuję jak dom. Warszawa jest miejscem, do którego wracam i w którym spędzam, powiedzmy, swój czas wolny. Natomiast ostatnio coraz częściej jeżdżę do Trójmiasta.

## ■ W Trójmieście, w Gdyni, zaczęła się twoja przygoda ze sportem. Na początku judo, nawet zawody krajowe czy międzynarodowe, później tenis. Jak to się stało, że tenis stał się twoją pasją?

Myślę, że jest to wpływ mojego ojca, który w młodości sam trenował judo, nawet z niezłymi wynikami. Potem pracował w dużych korporacjach, gdzie umiejętność gry w tenisa była w cenie. Wtedy, w tym sa-

mym okresie, kiedy trenowałem judo, zabrał mnie na tenis. Powiedział, że to fajne, że może mi się w życiu przydać i że zawsze będę mógł z kimś pograć w tenisa, poodbijać. Szczególnie, gdy będę szedł podobną drogą zawodową jak on. Ojciec wprowadził mnie w świat tenisa, ale jeśli chodzi o pracę w korporacjach, to nie poszedłem w jego ślady. Poszedłem zupełnie inną drogą, przez pewien czas trenowałem i judo, i tenis, ale w końcu trzeba było wybrać. Decyzja była tak naprawdę prosta, wybrałem tenis. Cały swój wolny czas spędzałem na korcie. Nie chciałem być trenerem. To, że nim zostałem, to taki zbieg okoliczności, choć oczywiście kocham to, co robię, i nie chciałbym zamienić tego na nic innego na świecie.

## ■ Studiowałeś ekonomię na Uniwersytecie Gdańskim. Wydział Ekonomiczny znajduje się w Sopocie, niedaleko kortów tenisowych. Może stąd ten wybór?

Nie, nie. Śmieszna historia, bo moja mama skończyła prawo na Uniwersytecie Gdańskim, dokładnie w tym samym budynku, w którym ja studiowałem ekonomię. Powiem szczerze, że ekonomia interesuje mnie do teraz. W tamtym czasie myślałem, że zwiążę z nią swoje życie, ale wszystko potoczyło się inaczej. Mimo to bardzo miło wspominam tamte lata.

**■ Czyli gdybyś znowu miał dziewiętnaście lat i miałbyś wybierać studia, to wybrałbyś znowu ekonomię?**

Teraz może podszedłbym do tego troszeczkę inaczej, bardziej ze względu na zdobyte doświadczenie. Pewnie bardziej szukałbym zarządzania niż ekonomii. Są to tematy, które się pokrywają, choć są pewne różnice, szczegóły, które wówczas nie wydawały mi się konieczne dla mojej kariery, a które teraz byłyby absolutnie kluczowe. Poszedłbym teraz w Sport Management, czyli szukanie zarządzania zasobami ludzkimi i ogólnie zarządzanie, to byłaby moja ścieżka.

**■ Media bardzo często określają ciebie jako człowieka orkiestrę. Menadżer, utalentowany trener, rzecznik prasowy, logistyk. Myślisz, że studia przydały ci się w tym, co teraz robisz?**

Myślę, że bardzo dużo mi pomogły w sensie zrozumienia nawet prostych rzeczy, takich jak funkcjonuje rynek, jak to działa. Bo nie ma co się oszukiwać, tenis, tak jak każdy sport, to biznes. Szczególnie na tym najwyższym poziomie to, o co się ocieramy, to jest typowy rynek, na którym trzeba sprzedawać zawodnika. Ja oczywiście tych wszystkich funkcji, które wymieniłeś, nie pełnię, natomiast zawsze staram się pomóc, doradzić, jestem zawsze gdzieś obok. Staram się trzymać rękę na pulsie, żeby moja zawodniczka, czyli też tak naprawdę motor napędowy całego biznesu, nie poszła w złym kierunku, bo to mogłoby się skończyć źle dla wszystkich. Wracając jednak do studiów, myślę, że przydają mi się one w rozmowach z Igą, kiedy ona mnie pyta o pewne sprawy, a ja jestem jej w stanie je wytłumaczyć, ponieważ je rozumiem.

**■ W którym momencie narodził się pomysł, żeby może jednak nie być zawodnikiem? Kiedy mieszkałeś w Gdyni, reprezentowałeś barwy swojego klubu, później AZS UG, zdobyłeś nawet Puchar Rektora w naszych barwach. Co sprawiło, że jednak nie zostałeś zawodnikiem, lecz trenerem?**

Taką decyzję podjąłem w wieku około siedemnastoosiemnastu lat. Moja młodsza siostra całkiem nieźle radziła sobie wtedy w tenisa, dużo lepiej niż ja, a ja jej w tym pomagałem. To przerodziło się, że tak powiem, w pracę dodatkową trenera. Niekoniecznie była to taka praca, którą chciałem. Ale kiedy studiowałem na UG pojawiła się możliwość, żeby popracować w Warszawie, w fajnym teamie, fajnej ekipie, fajnym klubie. Przez to zawiesiłem studia na UG, przeniósłem się na Uniwersytet Warszawski i tu już się dalej wszystko potoczyło.

**■ Pamiętasz, kiedy pierwszy raz zobaczyłeś Igę? Jakie zdanie wyrobiłeś sobie wtedy na jej temat?**

Ciężko mi powiedzieć, bo tak naprawdę ona trenowała w tym samym klubie, w którym ja pracowałem powiedziałem przez pół roku, bo tyle to trwało po przeniesieniach jej z innego klubu. Jakie miałem zdanie, gdy ją zobaczyłem? Nie miałem jakiegoś wyrobionego zdania. Do teraz sądzę, że dużo rzeczy trzeba poprawić technicznie i uważam, że sprawy takie typowo tenisowe są do zrobienia, były do zrobienia wtedy i są teraz. Wtedy bardzo zwróciłem na to uwagę. Nawet grając dość specyficznie, można osiągać bardzo fajne wyniki, które w tamtym momencie były dla mnie czymś ogromnym, gdyż nie prowadziłem zawodników na tak wysokim poziomie. I to było duże wyzwanie dla trenera, by do tych wyników zawodnika doprowadzić.

**■ Co pojawiło się w twojej głowie, gdy dostałeś propozycję, by zostać głównym trenerem Igi?**

Wszystko odbyło się płynnie. Trudno powiedzieć, żebym dostał taką propozycję w jednym momencie. Zostałem poproszony, by w czasie poszukiwania trenera być do pomocy, żeby Iga nie straciła tego, co ma, by to utrzymać i trochę się rozwijać. To był okres startowy, a w tenisie w okresie startowym niewiele się poprawia, jeżeli się jeździ z turnieju na turniej. Dopiero jak się wraca bądź ma się przerwy pomiędzy turniejami, to taką robotę można zrobić. W tamtym czasie Iga dużo pracowała z Polskim Związkiem Tenisowym, bo wyjazdy były sponsorowane przez PZT i odbywały się z trenerem z PZT, czyli byłem bardzo odciążony, byłem trochę do pomocy. Jednak poszukiwania trenera dla Igi nie wyszły do końca tak, jak powinny wyjść. Ja też miałem w tym teamie zostać. Miałem być taką osobą wspierającą w sytuacjach, gdy trener nie będzie mógł pojechać na turniej, czy będzie trzeba coś zorganizować, czegoś przypilnować, przyjść na trening, pomóc w jakiegokolwiek formie. Ale po trzech miesiącach dostałem informacje od taty Igi, że na razie nie szukamy trenera. Pracujemy razem, jest fajnie, nam się podoba, zobaczymy, co będzie dalej.

**■ Wróćmy do czasu, kiedy miałeś siedemnaście-osiemnaście lat. Jak podjąłeś decyzję, by zostać trenerem? I czy spodziewałeś się, że jeszcze przed trzydziestką zostaniesz trenerem zawodniczki, która w tak młodym wieku wygra turniej French Open?**

Wtedy koniecznie chciałem od tego uciec. Dopiero propozycja wyprowadzenia się do Warszawy, ten Święty Graal dla młodego faceta, czyli możliwość wyprowadzenia się od rodziców i życia za swoje, była bardzo atrakcyjna. To był główny powód, dla którego zacząłem pracować jako trener, i oczywiście w ogóle nie zakładałem, że będę trenerem tenisa. Bardziej



liczyłem na to, że będę grał dla przyjemności, że dwa, trzy razy w tygodniu spotkam się ze starymi znajomymi i poodbijam piłkę. Ale później pochłonęło mnie to bez reszty i to na każdym poziomie, niezależnie od poziomu zaawansowania zawodników czy klientów, z którymi grałem. Zawsze sprawiało mi to przyjemność, nie było tak, bym powiedział, że była to ciężka praca.

### ■ Jakie konsekwencje niesie ze sobą taka wygrana? Czy już je odczuwacie?

Jeszcze do końca chyba nie. Ja jestem w stanie przewidzieć, co będzie się działo teraz, gdybyśmy chcieli trenować w Polsce. Natomiast Iga jeszcze na pewno nie, ponieważ z jednej strony uzyskała fajny wynik, a z drugiej strony stała się osobą bardzo rozpoznawalną i teraz każde spotkanie na treningach, czy każdy zły ruch będą wytykane palcami. Ale wygrana wiąże się też z wieloma przyjemnymi sprawami, Iga może doświadczyć rzeczy, których zwykli ludzie nigdy nie doświadczą. Dla niej furtki otwierają się tak naprawdę wszędzie, dlatego myślę, że jeszcze tego nie poczuła, jeszcze nie wie, jak to jest. Nawet wczoraj rozmawialiśmy o tym, czy w jej odczuciu wszystko będzie tak, jak było. Niestety, nie będzie. Z jednej strony to dobrze. Z tym się wiąże profesjonalny sport, zwłaszcza, jeżeli człowiek wchodzi w takim sporcie, jakim jest tenis, na taki poziom, robi historyczny wynik w Polsce. Wiadomo, że nie będzie to droga usłana różami.

### ■ Czyli Polacy zakochali się w tenisie, czy może się zakochają?

Trochę liczę na to, że teraz więcej ludzi ruszy na korty. Nie, żeby ludzie nie grali w tenisa, bo jednak gra w niego sporo osób. Szczególnie widać to wtedy, gdy potrzebujemy kortów i nie możemy się nigdzie dostać. Tych obiektów w Polsce jest naprawdę stosunkowo niewiele. Mam jednak nadzieję, że kiedy ludzie ruszą, aby grać w tenisa, pojawi się więcej kortów, że będziemy mieli dużo, dużo lepiej. Nie mogę jednak powiedzieć, że mamy źle. Odwołując się do wypowiedzi Janowicza sprzed jakiegoś czasu, że trenujemy po szopach, powiedziałbym, że było to w zasadzie zgodne z prawdą, może trochę przekoloryzował, ale aktualnie mamy fajne ośrodki, są fajne miejsca, gdzie można trenować. Z tym, że nadal jest ich za mało.

### ■ Czyli życzysz sobie, żeby w przyszłości było jeszcze więcej kortów?

Więcej kortów, więcej ludzi grających w tenisa, więcej ludzi świadomych, jak ten tenis wygląda. To też dla nas będzie dobre, bo niektórzy nie mogą zrozumieć, że w tenisie się także przegrywa. Każdemu się wydaje, że jak Iga wygrała Roland Garros, to teraz już będzie

wygrywać każdy turniej. A ona ostatni turniej przed Roland Garros wygrała chyba półtora roku wcześniej, kiedy wcale nie grała źle. Po prostu taki jest ten sport, co bardzo często podkreślam. Sport dla przegranych.

### ■ Dlaczego sport dla przegranych?

Ponieważ rywalizujemy dwadzieścia pięć razy w roku, a dwa-trzy razy w roku jesteśmy najlepsi. Legendy wygrywają powiedzmy do pięciu turniejów, a wygranie sześciu turniejów w roku to jest wręcz niewiarygodne. Czyli *de facto* każdy tydzień kończymy z porażką. Czy ta porażka jest zła? Nie do końca. Pytanie, jakie wyciąga się z niej wnioski i co robi się dalej. Oczywiście są też inne sporty, w których więcej jest porażek niż zwycięstw, ale często nie ma w nich takiej bezpośredniej porażki. Na przykład w skokach narciarskich wiadomo, że wygrywa jeden zawodnik, ale cała reszta ma ranking i zdobywa w nim punkty. W tenisie oczywiście też są punkty, ale jest zupełnie inaczej, bo jednak z kimś się wychodzi bezpośrednio do pojedynku i się przegrywa. W sportach drużynowych jest podobnie, ale ma się zaplecze całej drużyny, a tutaj jest to sport indywidualny. Do tego dochodzi podróżowanie i bycie samotnym w ciągłym tourze, jak my to nazywamy, czyli w ciągu roku kalendarzowego.

### ■ Jak myślisz, jak ludzie zareagują po pierwszej przegranej, bo wiadomo, że ona się trafi?

Przypuszczam, że przegrana nastąpi prędzej niż później. I na to się przygotowujemy, to nie jest nic niezwykłego. Myślę, że taki kubek zimnej wody troszeczkę się przyda. W Polsce ludzie rozumieją, trochę ochłoną i zostaną ci, którzy mają zostać, aczkolwiek uważam, że będzie ich dużo więcej, niż było przedtem, a każdy kolejny sukces będzie powodował kolejną falę tych ludzi, którzy przyjdą, zostaną, już nie tylko dla Igi, ale dla całego środowiska, dla sportu, dla tego, aby aktywnie, fajnie i miło spędzać czas.

### ■ Mówisz, że to sport dla samotnych. Czujesz się samotny, kiedy jeździsz na treningi, zgrupowania, zawody?

Trenujemy w okresach przygotowawczych i taki okres zaczynamy teraz. To jest fajny czas, ponieważ jesteśmy dużo w Warszawie, mamy czas potrenować, zaplanować wszystko. Natomiast inaczej jest, kiedy ruszamy już w tour, a zazwyczaj jest to w grudniu. Wyruszamy 22 lub 23 grudnia do Australii czy Nowej Zelandii, w zależności od tego, kto co wybierze. Wtedy zaczyna się gonienie. Nie, że nam się gdzieś spieszy, te turnieje są ułożone w czasie. Chodzi o to, że tu zawodnik zagra za dobrze, tu lepiej niż człowiek przewidział, tu będzie miał kontuzję, tu coś się

dzieje, powiedzmy, potrzebuje odpocząć, odsapnąć, i to już się robi takie szarpane przemieszczanie się po świecie. Oczywiście podróżujemy w ekipie, teraz w coraz większej, ponieważ zasoby finansowe na to pozwalają, ten budżet rośnie, więc możemy do tego podejść bardziej profesjonalnie i mieć większą rzeszę specjalistów dookoła nas. To jest fajne, natomiast jest to podróżowanie cały czas z tymi samymi osobami. Nawet na turniejach zawodnicy są ci sami, trenerzy są ci sami, miejsca są w kółko te same. Z roku na rok to się powtarza. Oczywiście dochodzą nowe turnieje, ale większość jest takich samych. Na kortach Rolanda Garrosa byłem już pięć razy, więc to nie jest dla nas coś nowego. Ta powtarzalność sprawia, że wszystko staje się po prostu bardzo nudne w takim sensie, że trudno jest, by z tymi samymi osobami znajdować nowe tematy do rozmów i rozrywki, a dodatkowo musimy pamiętać, że to wszystko to jest praca. Co innego, gdybyśmy podróżowali dla przyjemności. *De facto* tego czasu na zwiedzanie, na wyjścia na zewnątrz, pójście do restauracji jest dużo, dużo mniej, niż można by zakładać. Ale zawsze staramy się szukać, jak to nazywamy, *quality time*, żeby gdzieś wyskoczyć, żeby zrobić coś innego, nie być tylko na kortach, nie być tylko w hotelu. Ale rzeczywiście jest to sport dla ludzi, którzy muszą sobie radzić z samotnością, po prostu nie da się tego przezwyciężyć. Oczywiście można kogoś zaprosić na turniej i to jest fajne, ale niestety mamy ograniczenia liczby osób na turniejach. W tych czasach jest już w ogóle absurdalnie mało widzów, ale oczywiście zgadzamy się na to, bo to jest jedyna droga. Na pewno brakuje takiego poczucia, że w razie czego mogę spotkać się z kimś innym, wyskoczyć gdzieś i coś porobić.

### ■ A zdążycie coś zwiedzić w tych miastach, w których jesteście?

To jest zazwyczaj tak, że jak Iga zakończy swój udział w turnieju, to szukamy jednego, dwóch dni przed wylotem, żeby pozwiedzać, coś zobaczyć. Najczęściej nam się to udaje, ale to nie jest takie zwiedzanie, jak ja bym pojechał na wakacje i zwiedzałbym pewnie przez dwanaście godzin bez przerwy, bo taki byłby mój cel i to by mi sprawiało frajdę. My musimy pamiętać, że za tydzień jest następny turniej i jutro znowu trzeba trenować, więc musimy zwiedzanie sobie dozować.

### ■ A w Paryżu udało wam się coś zobaczyć?

Teraz absolutnie nie, ponieważ nie można wychodzić z hotelu ani z kortów. Byliśmy całkowicie odizolowani od świata zewnętrznego i tak to też wyglądało na wszystkich ostatnich turniejach.

### ■ Bardzo dobrze się patrzy na wasz team. Jak współpracujecie? Po koleżeńsku?

Cały nasz sztab jest bardzo wyluzowany i dość energiczny. Czy pracujemy po koleżeńsku? Nie powiedziałbym. Poza kortem wszyscy jesteśmy dla siebie partnerami do rozmów i tak dalej, jesteśmy kolegami i koleżankami, ale kiedy pracujemy, to już nie.

### ■ Czyli udaje się wam rozdzielić te relacje?

Tak. To się zmienia. Ludziom z zewnątrz wydaje się, że to powinno inaczej wyglądać lub inaczej wygląda. Ze swego doświadczenia mogę jednak powiedzieć, że również w innych teamach tak wygląda współpraca, ponieważ tak trzeba robić, by nie zwariować. I żeby nie czuć się samotnym, by jak najdłużej być świeżym w podróży, jak najdłużej czerpać z tego przyjemność. W przeciwnym razie można dostać choroby psychicznej, jak to kiedyś ktoś powiedział. Nawet ci trenerzy, którzy są już po sześćdziesiątym roku życia i dla których podróżowanie przez tyle tygodni w roku jest dużym wyzwaniem, to są naprawdę wyluzowani ludzie, mają bardzo dużo dystansu, szczególnie dystansu do zawodniczek oraz ich oczekiwań, i robią to, bo to Kochają. Tam nie ma nikogo, bynajmniej ja nie spotkałem nikogo, kto by robił to dla pieniędzy.

### ■ Przed naszym wywiadem rozmawiałem z trenerką tenisa z AZS UG, która powiedziała, że muszę ci zadać jedno pytanie: Czy mieliście swój plan minimum przed wyjazdem do Paryża? Czy może ten plan minimum się zmienił po rozlosowaniu drabinki? Bo maksimum to wiadomo, wygrać, to jest plan każdego zawodnika. Ale czy był taki plan minimum?

Pojechaliśmy do Paryża bez żadnego celu, bo ja bym to nazwał celem nawet, nie planem. Po wynikach z początku tego trudnego roku musieliśmy przeprowadzić bardzo poważną rozmowę o oczekiwaniach całego sztabu wobec Igi oraz oczekiwaniach jej samej wobec siebie. Ten rok jest dość specyficzny i nawet jeżeli ona by tu zagrała słabiej, to pozostawał jej wynik z zeszłego roku, ponieważ tak zmienili teraz przepisy, żeby zawodnicy nie musieli na siłę podróżować i próbować bronić punktów, jeżeli są na przykład w strefie dużego ryzyka, żeby nie było żadnych nieprzyjemności. Dlatego jako sztab podeszliśmy do tego tak, że jedziemy się sprawdzić, na luzie. Jeżeli nic nie wyjdzie, to OK. Jeżeli wyjdzie, to fajnie. Natomiast Iga sama wobec siebie miała bardzo duże oczekiwania, ale dzięki temu, że oczyściliśmy atmosferę, że o tym pogadaliśmy i że nie miała nic do stracenia, że grała dla samej siebie w miejscu, które bardzo lubi, grała piłkami, które co prawda się zmieniły, ale które lubi,

na kortach, które lubi, wśród ludzi, których lubi, to wszystko sprawiło jej po prostu przyjemność.

■ **Jak mocno koronawirus wpłynął na wasz kalendarz startowy w tym roku, jak bardzo wpłynął na zawody?**

Myślę, że ogólnie całokształt był bardzo zmieniony i nie można tego porównać z żadnym wcześniejszym rokiem. Aczkolwiek jesteśmy w całkiem niezłej sytuacji, ponieważ Iga zagrała tak naprawdę jeden taki poważny rok kalendarzowy w tourze. Nie jest do końca tak przyzwyczajona do tego, jak inne zawodniczki. I ten rok był z jednej strony zły, bo zupełnie inny, z drugiej strony fajny, bo w sumie nie mieliśmy żadnych oczekiwań wobec niego. Jakby nie jesteśmy jeszcze do tego tak przywiązani, przyzwyczajeni, by to miało na nas wpływ. Tak naprawdę przez pierwsze pół roku Iga zagrała jeden turniej, więc było to bardzo specyficzne. Miała też do napisania maturę, więc to nie był wcale taki prosty rok, i fajnie, że się tak zakończył dla nas.

■ **A jak Iga sobie dawała radę z maturą? Bo jednak treningi, wyjazdy, zajęcia w szkole miała w normalnym trybie, tak jak wszyscy inni. A maturę, z tego co wiem, zdała bardzo dobrze. Jak to wyglądało?**

To jest trochę takie poświęcenie jednej rzeczy na rzecz drugiej i tenis zawsze był na drugim miejscu. Oczywiście on był bardzo ważny, nie mogę powiedzieć, że Iga w osiemdziesięciu procentach koncentrowała się na szkole, bo tak nie było. Natomiast gdzieś cały czas w planie szukaliśmy tego czasu, żeby wrócić, żeby mogła pójść do szkoły. Cały czas w planie nawet tygodnia szukaliśmy treningów, które mogła odbyć na przykład przed szkołą, o siódmej rano, co dla zawodnika, który ma grać mecz o dwunastę, jest troszeczkę zbędne, ale trzeba było się dopasować. Dlatego myślę, że szkoła i tenis to było sześćdziesiąt do czterdziestu w Igi głowie. Szkołę kończy się tylko raz, choć oczywiście można tę swoją ścieżkę kontynuować, natomiast tych turniejów w życiu Iga jeszcze będzie miała kilka do zagrania i ta kariera, mam nadzieję, będzie trwała więcej niż dziesięć lat. Jeśli Iga będzie zdrowa, będzie mogła rywalizować powiedzmy do trzydziestego piątego roku życia, więc myślę, że jeszcze przynajmniej z piętnaście–szesnaście lat. Ona oczywiście jest bardzo ambitna pod tym względem i jak powiedziałaś, maturę zdała bardzo dobrze, ale liczę też troszkę na to, że jak już usystematyzujemy wszystkie sprawy związane z wejściem w profesjonalne trenowanie na najwyższym światowym poziomie, w podróżowanie, i ona będzie do tego odpowiednio przygotowana,

to będzie mogła dorzucić sobie też możliwość studiowania.

■ **Czyli na razie nie podejmuje studiów?**

W tym roku na pewno nie, następny rok też raczej stoi pod dużym znakiem zapytania. Myślę, że potrzeba jej roku lub dwóch, aby wpaść w taką rutynę, która pozwoli jej dorzucać następne rzeczy. Na razie wiele spraw jest nowych, w wielu miejscach nie byliśmy, a pandemia to jeszcze dodatkowo utrudniła.

■ **Wspominała może, jaki kierunek by ją interesował?**

Na razie Iga bardziej patrzyła na kierunki ścisłe, natomiast im dłużej pracujemy, jest co raz bardziej otwarta też na inne kierunki, takie jak Sport Management.

■ **Pójdzie w ślady trenera...**

Nie powiedziałbym tak. Lepiej, żeby nie poszła. Jednak to jest to, w czym ona będzie żyć i co będzie jej towarzyszyć tak naprawdę do końca jej życia. Więc może warto się tego nauczyć, lepiej zrozumieć i wykorzystać? Ale tak jak mówię, to ona podejmie decyzję. Z pewnością będzie to dobra decyzja, bo w tych sprawach rzeczywiście nigdy się nie myli. Są sfery, w których ja zawsze mam rację, a w tych sferach zawsze ona ma rację. To zostawiam jej.

■ **Jakie macie plany na teraz, na najbliższe miesiące, pół roku?**

Przygotować się do sezonu, co już jest trudne ze względu na sytuację, które się wydarzyły i pandemię. Tenis podąża zawsze za pogodą i tych turniejów granych w halach, zamknięciu, czy przy słabszej pogodzie jest bardzo mało. Więc to przygotowanie chciałbym zrobić gdzieś, gdzie będziemy się szykować do tych warunków, australijskich tak naprawdę, bo jeżeli sezon się zacznie tak jak się ma zacząć, to zacznie się w Australii. Później, tak jak właśnie powiedziałem, Australia, na pewno powrót do Europy, bo to jest taki okres przejściowy, jest Billie Jean King Cup, wcześniej znany jako Puchar Federacji, reprezentacja narodowa i później wyjazd do Stanów. Czy to się wszystko odbędzie? Nie wiem. Czy to będzie działać, tak jak działało? Też nie wiem. Po prostu musimy być elastyczni, musimy gdzieś szukać swoich szans i starać się robić to tak, żeby to było dobrze.

■ **Trzymamy kciuki. A czego życzyć na koniec?**

Nie wiem. Chyba tego, żeby na koniec przyszłego roku znowu móc usiąść i pogadać o samych sukcesach.

**Tego życzę jak najbardziej. Dziękuję bardzo za rozmowę.**



# Profesor dr hab. Małgorzata Czerska (1946–2020)

*Wspomnienie jest formą spotkania.*

Khalid Gibran

Wspomnienia to dar, który na zawsze łączy nas z bliskimi. Profesor dr hab. Małgorzata Czerska podczas swojego życia u większości napotkanych osób zostawiała wspomnienie związane z uczuciem wrażliwości, ciepła, życzliwości i uśmiechu. Roztaczała je wokół siebie niczym zapach perfum, który, zakodowany w pamięci, nigdy się nie ulatnia.

Niewysoka, uśmiechnięta, wzór kultury osobistej, rzetelności i odpowiedzialności. Była absolwentką Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu. Po studiach podjęła pracę zawodową w przemyśle. Stamtąd przyjechała na Wybrzeże, gdzie rozpoczęła studia doktoranckie na Wydziale Ekonomiki Produkcji Uniwersytetu Gdańskiego. Po studiach współpracowała z prof. Alfredem Czermińskim. Naukowcem, który uważany jest za „jednego z prekursorów nauki o organizacji i zarządzaniu w powojennej Polsce”. To właśnie tu poznała m.in. prof. Ryszarda Rutkę, wykładowcę Uniwersytetu Gdańskiego na Wydziale Zarządzania.

– *Miała wspaniałe rozeznanie w praktyce gospodarczej. Próbowano łączyć wiedzę praktyczną z wiedzą naukową. To było cechą szkoły prof. Czermińskiego. Oboje jesteśmy jego uczniami. Wtedy się poznaliśmy* – mówi prof. Ryszard Rutka, który tak wspomina czasy, gdy powstała „sopocka szkoła zarządzania” – formacja intelektualna ekonomistów pomorskich skupionych wokół prof. Alfreda Czermińskiego: – *Poszukiwaliśmy empirycznych źródeł wiedzy o zarządzaniu. Nie czerpaliśmy jej tylko z bibliotek. Małgosia skupiała się głównie na problemach związanych z zarządzaniem zmianą organizacyjną, funkcjonowaniem organizacji opartej na wiedzy, roli przywództwa we współczesnych organizacjach i na znaczeniu kultury organizacyjnej w kształtowaniu procesów zarządzania.*

Właśnie w ramach tych zainteresowań, które były jednocześnie prawdziwą pasją, prof. Małgorzata Czerska opublikowała około dwustu prac naukowych. Pod jej redakcją powstało kilkanaście prac zbiorowych i zeszytów naukowych. Dzięki swojej wiedzy, rozeznaniu naukowemu i poszukiwaniom nowych rozwiązań badawczych, cieszyła



się ogromnym zaufaniem środowiska naukowego. Świadczyło o tym powierzenie jej funkcji recenzenta w wielu postępowaniach o nadanie tytułu profesora, stopnia doktora habilitowanego i stopnia doktora. Była recenzentką wielu monografii, podręczników i artykułów naukowych. Wielokrotnie też recenzowała wnioski o finansowanie projektów badawczych przez Komitet Badań Naukowych, Narodowe Centrum Nauki lub Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

– *W bezpośrednim kontakcie zwracały uwagę jej rzetelność naukowa, a także pozytywne nastawienie* – wspomina prof. Halina Czubasiewicz, dyrektor Instytutu Organizacji i Zarządzania Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego, współpracująca z prof. Czerską przez wiele lat – *Właśnie tego pozytywnego stosunku do nas wszystkich, czyli kolegów i studentów, jest nam szczególnie brak. Była niezwykle lubiana.*

Profesor Ryszard Rutka, który także współpracował z prof. Czerską, wspomina, że nie robiła czegoś dlatego, że nie wolno, lecz dlatego, że nie wypada, nie godzi się. Była pełna szacunku dla człowieka. Powściągliwa w wyrażaniu opinii o innych. Pochwały na swój temat przyjmowała z dużym zakłopotaniem. Wyniosła to wszystko z domu rodzinnego. Pochodziła z patriotycznej rodziny wielkopolskiej. – *Jej kuzynem ze strony ojca był generał Stanisław Taczak, naczelny dowódca powstania wielkopolskiego, generał brygady Wojska Polskiego* – wspomina prof. Rutka. – *O tym dowiedzieliśmy się przez przypadek, po wielu latach znajomości, spacerując z nią w Poznaniu, ulicą nazwaną imieniem generała* – dodaje. To pokazuje, jak skromną była osobą.

Jednocześnie wielu zapamięta profesor Czerską jako zapaloną brydżystkę i turystkę. Wakacje przeznaczała na pobyt w Krakowie, który kochała, albo – w miarę możliwości – na zwiedzanie świata. Poza Europą zwiedziła kraje Ameryki Północnej, Środkowej, Południowej, Australię, Nową Zelandię. Była na Hawajach, na Bliskim i Dalekim Wschodzie oraz w północnej Afryce.

– *Lubiliśmy razem uczestniczyć w konferencjach u kolegów w innych ośrodkach w Polsce* – wspomina prof. Czubasiewicz. – *Zawsze obok tematów naukowych interesował ją udział w przedsięwzięciach pozwalających na poznawanie ciekawych miejsc w odwiedzanych przez nas miejscowościach. Jej pasją poznawania zakątków Polski i świata była bardzo charakterystyczną cechą.*

Była dumna z tego, że pracuje na Uniwersytecie Gdańskim, że tutaj może się rozwijać. Podczas swojej długiej kariery zawodowej była kierownikiem Zakładu Ergonomii i Psychologii Organizacji, zastępcą dyrektora Instytutu Organizacji i Zarządzania, kierownikiem Zakładu Systemów Zarządzania. W latach 2002–2008 pełniła funkcję prodziekana ds. kształcenia na Wydziale Zarządzania. Pod jej kierunkiem powstało 10 prac doktorskich, kilkaset magisterskich i kilkadziesiąt licencjackich.

Za swoją pracę naukową, organizacyjną i społeczną otrzymała m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

– *Jest takie określenie, które teraz się nieco deprecjonuje: „człowiek spolegliwy”* – opowiada prof. Rutka. – *To określenie śląskiego pochodzenia, które do naszej literatury wprowadził profesor Tadeusz Kotarbiński. Oznacza ono człowieka, na którym można polegać. Takim człowiekiem była właśnie profesor Małgorzata Czerska. W starym, dobrym znaczeniu.*

CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI!

## Profesor dr hab. Bogusław Antoni Cygler (1936–2020)

*Nie ból jest najgorszy w posiadaniu wspomnień,  
ale samotność.*

*Wspomnieniami trzeba się dzielić.*

Lois Lowry

Profesor dr hab. Bogusław Antoni Cygler, dzieląc swój czas na pracę, rodzinę i przyjaciół, niemal zawsze zarażał pozytywnym nastawieniem do życia, serdecznością i dowcipem. Pozostawił po sobie pustkę, którą zapełnić mogą jedynie wspomnienia, będące wyczuwalnym echem wspólnych chwil. Nie będą takie same, ale pozostaną już na zawsze.

Wspominany jako sumienny naukowiec i wymagający wykładowca. Specjalizował się w historii Polski i historii powszechnej XIX wieku. Był cenionym wychowawcą wielu pokoleń historyków.

– *Surowy, ale jednocześnie przystępny nauczyciel* – wspomina profesora jego była studentka, prof. Iwona Sakowicz-Tebinka z Zakładu Historii Polski i Powszechnej XIX wieku na Uniwersytecie Gdańskim. – *Wykłady były szalenie interesujące, momentami nawet zabawne. Wpłatał w nie ciekawe anegdoty z literatury, która nam nie była znana. Wspominam te zajęcia z przyjemnością, chociaż minęło już tyle lat* – dodaje.

Umiął opowiadać. Jak sam wspominał w książce *Polska i Dania – w ciągu wieków*, będąc dwunastoletnim chłopcem, zaraz po wojnie, zakwalifikował się na wyjazd pobytowy do Danii. Być może na decyzję Duńskiego Czerwonego Krzyża wpłynęła jego wojenna historia, którą musiał opisać w podaniu? Pisał wtedy, że w czasie wojny w obronie Warszawy ranny został jego ojciec, oficer Wojska Polskiego, że dwaj nastoletni bracia zginęli w partyzantce, a najstarszy został wywieziony do Niemiec na przymusowe roboty. On z siostrą i matką ukrywali się przez długi czas w ciężkich warunkach. Pobyt w Danii, dla niego jak i dla wieluset polskich dzieci, które otrzymały taką bezinteresowną pomoc, był sielankowy.

Po latach prof. Bogusław Cygler został absolwentem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku,



Uroczystość na Wydziale Historycznym UG z okazji 80 urodzin prof. Bogusława Cyglera. Profesor Wiesław Długokęcki, ówczesny dziekan wydziału, wręcza kwiaty jubilatowi

gdzie ukończył historię. Karierę naukową rozpoczął w Katedrze Historii Polski i Powszechnej XIX i XX wieku. Podobno do pracy jeździł wtedy fioletową węgierską pannonią. Wspiął się na wszystkie szczeble drabiny zawodowej od asystenta, adiunkta, docenta, kierownika, aż po profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie Gdańskim. W międzyczasie był dziekanem Wydziału Humanistycznego oraz prorektorem ds. nauczania. Został również dyrektorem Instytutu Historii na Wydziale Filologiczno-Historycznym.

W ciągu 48 lat pracy na Uniwersytecie Gdańskim prof. Bogusław Cygler wypromował 158 magistrów historii, był również recenzentem wielu prac doktorskich. Pod opieką naukową prof. Cyglera stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii uzyskały m.in. wspomniana wcześniej prof. Iwona Sakowicz-Tebinka oraz dr Anna Łysiak-Łątkowska, również pracująca obecnie w Zakładzie Historii Polski i Powszechnej XIX wieku.

– *Jemu zawdzięczam zainteresowanie tematyką XIX wieku w różnych aspektach* – wspomina dr Anna Łysiak-Łątkowska, po czym dodaje: – *Dzięki uczestnictwu w jego zajęciach szczególnie zainteresowałam się zagadnieniami z zakresu walk narodowowyzwoleńczych, Wielkiej Emigracji oraz związków i relacji polsko-francuskich, a także niektórych aspektów dotyczących oświecenia. Wybierając jego seminarium magisterskie i przygotowując pracę pod jego kierunkiem, nie przy-*

*puszczałam, że będzie to początek kolejnego etapu związanego z nauką historii. Profesor dostrzegł moje zainteresowanie wiekiem XIX i zachęcił mnie do zgłębiania problematyki tej epoki. W ten sposób otworzył przede mną świat wiedzy, nauki i badań historycznych.*

Takich wspomnień jest wiele. Profesor Cygler zawsze traktował prowadzenie zajęć jako integralną część swojej pracy. Gdy był już profesorem, bez problemu przejmował ćwiczenia ze studentami, np. na prośbę chorego kolegi. Jako kolega z pracy był niezwykle porządny i uczciwy. Jednocześnie, jeśli miał do kogoś jakieś uwagi – mówił o tym od razu. – *Pamiętam takie zdarzenie z czasów, gdy już pracowaliśmy razem w Instytucie Historii. Ja byłam sekretarzem Komisji Rekrutacyjnej, on – dyrektorem – wspomina prof. Sakowicz-Tebinka. – Pewnego dnia pozwoliłam sobie zrobić wolne. W dniu, kiedy miało go nie być. Niestety, przyszedł. Następnego dnia, z samego rana wpadłam prosto na niego. Zrugał mnie, a potem rzucił „To teraz chodź na herbatę!”. W razie jakichś pretensji miał zwyczaj mówić prosto w twarz, co myśli. Uważam, że to bardzo dobra cecha.*

W pamięci wielu współpracowników z Uniwersytetu Gdańskiego prof. Bogusław Cygler pozostanie jako człowiek szczerzy i niezwykle życzliwy. Taki, który nawet w trudnych sytuacjach potrafił podzielić się dowcipem i anegdotą.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!



# „Afganistan 77”

O pierwszej naukowej wyprawie studentów geografii Uniwersytetu Gdańskiego

Już w pierwszych latach swojej działalności Uniwersytet Gdański organizował liczne wyprawy naukowo-badawcze o charakterze międzynarodowym. Tuż obok bardzo prężnie działającego Koła Naukowego Oceanografów, które organizowało wyprawy m.in. na Spitsbergen (w latach: 1972, 1977 i 1983) oraz do Arktyki (w latach: 1977, 1986 i 1990) działało Studenckie Naukowe Koło Geografów, które w niczym nie ustępowało swoim oceanograficznym kolegom



Fot. ze zbiorów Archiwum UG

Studenci Uniwersytetu Gdańskiego podczas wyprawy do Afganistanu (lato 1977)

Studenckie Koło Naukowe Geografów Uniwersytetu Gdańskiego zostało założone w 1952 roku, jeszcze w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku, i skupiało swoją działalność badawczą na terenie Pomorza. W 1961 roku zaczęło organizować cykliczne obozy naukowe (do połowy lat 70. były to 23 obozy), które owocowały w liczne badania naukowe. W 1970 roku, po założeniu Uniwersytetu Gdańskiego, Koło Geografów kontynuowało działalność w Instytucie Geografii UG.

Działalność organizacyjna i dydaktyczna SKNG UG była niejednokrotnie doceniana w środowisku naukowym. Pierwszy duży sukces miał miejsce już w 1977 roku, kiedy to koło otrzymało główną nagrodę w kategorii najlepsze koło naukowe w konkursie „Czerwonej Róży”.

## O JEDNEJ Z WIELU WYPRAW SKNG UG...

Latem 1977 roku z inicjatywy SKNG UG odbyła się pierwsza naukowa wyprawa studentów geografii Uni-

wersytetu Gdańskiego w Hindukusz afgański – „Afganistan 77”. Celem wyprawy były badania procesów lodowcowych oraz glacialnej rzeźby doliny Yasek.

W badaniach wzięło udział 11 osób. Było wśród nich 5 studentów geografii UG: Marek Angiel, Adam Brzozowski, Andrzej Narwojsz, Henryk Roszman, Piotr Rzepecki, 3 pracowników Instytutu Geografii UG: kierownik wyprawy – Jerzy Szukalski (ur. 1927, zm. 2012), Kazimierz Furmańczyk i Krzysztof Petelski, a także pracownik Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Szczecinie – Bogusław Poczopko, lekarz wyprawy – Janusz Jaśkiewicz oraz kierowca – Leszek Jop.

Efektom badań było powstanie mapy geomorfologicznej w skali 1: 10 000 wielkiego karu doliny Yasek (również przedpola oraz lodowców schodzących do karu). Opracowane materiały były licznie publikowane w zeszytach naukowych oraz stanowiły istotny materiał dydaktyczny dla studentów Uniwersytetu Gdańskiego.

## WSPÓŁPRACA Z REGIONEM

Ważnymi współorganizatorami wyprawy byli: Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne w Szczecinie oraz Klinika Chirurgii Gdańskiej Akademii Medycznej, która dysponowała sprzętem medycznym. Zakład Doświadczalny Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach przekazał na cele wyprawy w pełni wyposażoną wojskową ciężarówkę marki STAR 266. Nie zabrakło również wsparcia ze strony trójmiejskich firm i zakładów. Pomocy w organizacji wyprawy udzieliły m.in. Sopotkie Zakłady Przemysłu Terenowego „Sopotplast”.

O kolejnych wyprawach badawczych Uniwersytetu Gdańskiego będzie można przeczytać w następnych numerach „Gazety Uniwersyteckiej” oraz na przyszłej wystawie stałej Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego. Tymczasem zachęcamy do zaglądania na nową stronę Muzeum UG, która znajduje się pod adresem: [www.muzeum.ug.edu.pl](http://www.muzeum.ug.edu.pl).

MARTA SZASZKIEWICZ  
MUZEUM UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO



Fot. ze zbiorów Muzeum UG

Ciężarówka STAR 266

Prezentowany tekst jest częścią cyklu artykułów „Z historii Uniwersytetu Gdańskiego”, za który merytorycznie odpowiada Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego. Czytelników zapraszamy do kontaktowania się z Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego ([muzeum@ug.edu.pl](mailto:muzeum@ug.edu.pl), ul. Bielańska 5, 80-851 Gdańsk), dzielenia się uwagami, wspomnieniami i pamiętkami.

### Źródła:

Wendta J.A (red.). *70 lat gdańskiego ośrodka geograficznego. Teraźniejszość i przeszłość*, Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner, Kraków 2016.

*Sprawozdanie z wyprawy „Afganistan 77”* ze zbiorów Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego (w opracowaniu).



Fot. ze zbiorów Muzeum UG

Uczestnicy wyprawy

## Koła naukowe vs covid – 1:0

### O konferencji „Kół naukowych sposoby na COVID-19”

18 grudnia 2020 roku odbyła się konferencja „Kół naukowych sposoby na COVID-19, czyli jak radzić sobie z funkcjonowaniem w trudnych czasach”, zorganizowana przez Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Wydziału Nauk Społecznych za pośrednictwem platformy MS Teams

Wybuch pandemii był niewątpliwie zaskoczeniem dla społeczności uczelni wyższych. Praktycznie z dnia na dzień pracownicy i studenci stanęli przed koniecznością zakończenia zajęć w formie fizycznej. Na Uniwersytecie Gdańskim dydaktyka szybko i sprawnie przeniosła się w przestrzeń wirtualną, ale kontakt z żywym człowiekiem, studentami i pracownikami, relacja uczeń – mistrz to jedne z najistotniejszych doświadczeń kształcenia w szkole wyższej. Dodatkowo życie uniwersyteckie to nie tylko zajęcia, ale też konferencje, pokazy filmów, koncerty, działalność kół naukowych i organizacji studenckich. Jednak również i to można przenieść do sieci i – jak udowodnili uczestnicy konferencji „Kół naukowych sposoby na COVID-19, czyli jak radzić sobie z funkcjonowaniem w trudnych czasach” – ten rodzaj aktywności może w internecie przebiegać całkiem sprawnie.

#### POCZĄTEK KONFERENCJI

Na początku konferencji jej sponsorów, gości, uczestników i przedstawicieli władz uczelni powitał i przedstawił w imieniu organizatorów **dr Konrad Knoch**. W imieniu władz uniwersyteckich zebranych kilka ciepłych słów przekazał **prof. Arnold Kłonczyński**, prorektor ds. studentów i jakości kształcenia, który na podstawie własnego doświadczenia zauważył, że koła naukowe i organizacje studenckie zraszają zazwyczaj szczególnie aktywne osoby starające się wychodzić ponad zwykłą bytność na uczelniach, współpracują z podmiotami zewnętrznymi czy realizują interesujące projekty, nie tylko dla siebie, ale też dla innych. Nie jest więc niczym dziwnym, że w czasie pandemii to właśnie koła naukowe wciąż działały, nie traktowały tego okresu jako depresyjnego oczekiwania na poprawę sytuacji, nie pozostawały w stanie stagnacji, a uczyły się, wychodziły z inicjatywami i wyciągały wnioski. Pojawiły się nowe formy organizacji działań, nowe formy współpracy i realizacji zamierzeń. W czasie swojego

wystąpienia prof. Kłonczyński wyraził również zadowolenie z faktu, że mimo pandemii organizowane są konferencje i spotkania, które niewątpliwie pozostają unikalną formą wymiany doświadczeń z czasu lockdownu. Pozwalają one bowiem poszukiwać nowych form przekazu i obszarów, w których, jak się okazuje, możemy świetnie się odnaleźć. Prorektor życzył wszystkim uczestnikom konferencji, by wypracowane przez nich dobre praktyki służyły członkom kół i organizacji jeszcze długo po zakończeniu pandemii.

Następnie głos zabrała dyrektor Instytutu Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, **prof. Małgorzata Łosiewicz**, która podkreśliła, że konferencja jest pierwszą z cyklu konferencji „Kół naukowych sposoby na...”. Dyrektor powitała również gości konferencji, wśród których, poza władzami uczelni i wydziału, znaleźli się m.in. przedstawiciele partnerów konferencji: wiceprezes Zarządu Warszawskiego Instytutu Bankowości **Michał Polak** oraz regionalny dyrektor Programów Edukacji Ekonomicznej, **Marcin Wąsik-Wiszniowski**, a także eksperci, o których udział organizatorzy konferencji szczególnie zabiegali: blogerka i influencerka **Paulina Rudnicka**, dziennikarz stacji radiowej RMF **Kuba Kaługa** oraz reżyser i wykładowca **Kryspin Pluta**.

W trakcie wystąpienia prof. Łosiewicz zwróciła też uwagę na fakt, że konferencja odbywa się w trudnym czasie i tym bardziej warta dostrzeżenia jest ogromna praca włożona przez organizatorów w realizację tego przedsięwzięcia. Zdaniem profesor, niezwykle istotny jest właśnie aspekt wspólnotowości i działania razem, by budować nową jakość, mówić o pandemii paradoksalnie jako o szansie na przykład na rozwój portali internetowych czy o zaletach zdalnego nauczania. Profesor wyraziła też nadzieję, że konferencja zapadnie w pamięć na długi czas, stanie się źródłem satysfakcji, a także, że kolejna jej edycja odbędzie się już za rok.



## O FINANSACH W CZASIE PANDEMII

W dalszej części wydarzenia głos zabrali przedstawiciele partnerów konferencji. Marcin Wąsik-Wiszniewski opowiedział o zarządzaniu ryzykiem w życiu prywatnym i biznesie oraz o działaniach prowadzonych w ramach programu Nowoczesne Zarządzanie Biznesem organizowanego m.in. przez Związek Banków Polskich oraz Biuro Informacji Kredytowej przy wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Program ten obejmuje szereg modułów tematycznych dotyczących np. zarządzania ryzykiem finansowym, ubezpieczeniami społecznymi czy bezpieczeństwem w cyberprzestrzeni. Dzięki niemu wszyscy chętni mogą wziąć udział w szeregu bezpłatnych kursów online, których ukończenie potwierdzone jest imiennym certyfikatem.

Ekspert opowiedział też o negatywnych konsekwencjach pandemii dla biznesu – większość firm stwierdziła spadek obrotów i problemy z utrzymaniem płynności finansowej, a niektóre firmy zwolniły część pracowników i wstrzymały wypłacanie pensji. Co więcej, zgodnie z prowadzonymi badaniami ankietowymi, firmy pozostawały w stanie niepewności, często bowiem nie mogły przewidzieć, kiedy powrócą do stanu sprzed pandemii. Sytuacja związana z rozprzestrzenieniem się COVID-19 pozostawała również nie bez wpływu na branżę kredytów, których wartość w niektórych przypadkach spadła o ponad 30%. Ponadto ekspert podzielił się ze słuchaczami niezwykle aktualnym tematem dotyczącym problemu wyłudzenia kredytów i sposobów zabezpieczenia się przed takimi próbami. Wspomniał, że w samym trzecim kwartale 2020 roku udaremniono 1888 prób wyłudzeń, na łączną kwotę ponad 61 mln zł.

Podczas swojego wystąpienia Marcin Wąsik-Wiszniewski opowiedział też, czym są i czym się różnią Biuro Informacji Kredytowej oraz Biuro Informacji Gospodarczej, z jakich danych korzystają i jak pozwalają zabezpieczyć się przed działalnością oszustów.

Z kolei Michał Polak w interesującej prelekcji opowiedział o szerokiej ofercie programów edukacyjnych sektora bankowego przeznaczonych dla studentów. W ostatnim czasie wiele działań banków ukierunkowanych jest na zachowanie płynności korzystania ze środków finansowych przez obywateli i przedsiębiorstwa. Wiele działań instytucji finansowych przeniosło się w większym stopniu do sieci. Tak też stało się z działalnością edukacyjną. Przykładowo fundacja Warszawski Instytut Bankowości

od kilku lat wspiera środowisko akademickie dzięki prowadzeniu jednego z największych pod względem skali działań programów edukacyjnych w Europie – „Bankowcy dla Edukacji”. W ramach tego programu fundacja dotarła do 500 000 osób przez szereg publikacji medialnych oraz wykładów i spotkań.

Poważnym wsparciem dla środowiska studenckiego są działania „Ogólnopolskiego forum mediów akademickich”. Dzięki temu programowi odbyły się szkolenia „Akademia OFMA” i różne warsztaty, przeprowadzono także konkurs grantowy i konkurs reportaży. W ramach działań związanych z bezpieczeństwem w cyberprzestrzeni Warszawski Instytut Bankowości zorganizował na przykład konkurs IT dla studentów, wiele wykładów oraz ogólnopolski test wiedzy. Co istotne, działania fundacji dla studentów są bezpłatne, a dzięki internetowi są też łatwo dostępne.

## JAK ZAŁOŻYĆ KOŁO W CZASIE PANDEMII?

To, że studenci potrafią korzystać z sieci, przyswajać związane z nią nowości i komunikować się za jej pośrednictwem, udowodnili kolejni prelegenci. Koło Naukowe Marketingu „Rozgłos” okazało się doskonałym przykładem tego, że koła naukowe i organizacje studenckie mogą nie tylko doskonale funkcjonować w okresie pandemii, ale też rozpoczynać taką działalność od podstaw. Koło działające w Collegium Civitas w Warszawie co prawda formalnie zawiązało się w okresie tuż przed pandemią, ale funkcjonować zaczęło już w okresie lockdownu. Do koordynacji projektów konieczna była więc dobra komunikacja. Członkowie koła używali do niej aż trzech kanałów: innego do rozmów video, innego do przesyłania plików, jeszcze innego – do ankiet. W ich pracy pojawiły się jednak trudności związane z infrastrukturą informatyczną, które udało się pokonać dzięki udostępnieniu przez uczelnię platformy MS Teams. Problemem było także to, że członkowie koła w zasadzie nie znali się przed lockdownem i musieli zawrzeć znajomość, a nawet – ustalić hierarchię w organizacji przez łącza internetowe. Wydaje się, że dotychczas żadne koła naukowe nie musiały mierzyć się z taką sytuacją. Na szczęście jednak wszystkie problemy udało się rozwiązać, co skutkowało realizacją szeregu ciekawych projektów, takich jak szkolenia, webinaria czy upowszechnienie materiałów pobudzających kreatywność. Efektem tych działań, niewątpliwie bardzo satysfakcjonującym, jest fakt, że o ile na początku działalności konieczne było aktywne poszukiwanie nowych

członków koła, o tyle obecnie studenci sami się do niego zgłaszają.

### GAZETA INTERNETOWA W CZASIE PANDEMII

O tym, jak działa internetowa gazeta studencka w czasie pandemii, opowiedziała **Katarzyna Grzegorzewska** z CDN-u, który już od lat funkcjonuje na Uniwersytecie Gdańskim jako koło naukowe. Przed marcem 2020 roku członkowie redakcji spotykali się stacjonarnie, by ustalać zakres tematów czy konkretne cele. Informacje często zbierane były przez redaktorów, którzy aktywnie działali na terenie Trójmiasta. Po wprowadzeniu obostrzeń członkowie koła zmuszeni zostali do przeniesienia niemal każdego aspektu działalności do sieci, co udało się m.in. dzięki pomocy opiekunki koła, **prof. Anny Lusińskiej**. Znacznym problemem była też kwestia zakazu organizacji wydarzeń kulturalnych, ponieważ relacjami z takich wydarzeń zajmował się CDN. W związku z tym konieczne było przeorganizowanie tematycznej struktury gazety.

Efektom przeniesienia życia większości z nas do internetu były także pozytywne zjawiska. W przypadku CDN-u przejawiały się one wzrostem wejść na stronę i interakcji dotyczących materiałów zamieszczonych na portalach społecznościowych.

Członkowie koła nie ukrywają, że niecierpliwie oczekują zakończenia lockdownu i możliwości spotkania się twarzą w twarz, ale, jak podkreśliła przedstawicielka organizacji, są dumni z tego, że wykorzystali szansę, którą dała im pandemia, i dziś działają znacznie efektywniej.

### STUDENCKA TELEWIZJA W CZASIE PANDEMII

Już od ponad roku Uniwersytet Gdański dysponuje nowoczesnym studiem telewizyjnym, które udostępniane jest także studentom. Infrastrukturę audiowizualną wykorzystuje m.in. Koło Naukowe „Neptun TV” od 2019 roku tworzące studencką telewizję. O jej działalności opowiedzieli uczestnikom konferencji **Michał Okoniewski i Wiktor Dziurdź**. Prelegenci zwrócili uwagę na to, że początkowo czas pandemii był trudny, szczególnie ze względu na brak możliwości spotkań i pracy w studiu. Spotkania przeniosły się do sieci, co, jak się okazało, w niektórych przypadkach ułatwia pracę, bowiem łatwiej jest ustalić odpowiadające wszystkim terminy.

Innymi pozytywnymi aspektami pracy przez internet są np. większe możliwości przeprowadzania wywiadów, zwłaszcza pod względem ustalenia ter-

minu, montaż materiału i jego udostępnianie. W ramach formuły online problemy sprawia jednak jakość transmisji czy sprzętu, którym dysponuje gość.

Czas lockdownu dla studenckiej telewizji zdecydowanie nie jest czasem straconym, udało się bowiem przygotować lepsze materiały wizualne (tak zwane czołówki i tyłówki). Zaawansowane są także prace nad stroną WWW, która ma się stać głównym medium kontaktu z odbiorcami. Ponadto, dzięki stworzeniu narzędzi ułatwiających komunikację sekcji AZS z reporterami, koło przeprowadziło wiele relacji związanych ze sportem akademickim.

Do koła przychodzą studenci, którzy mają różne pasje i zainteresowania, co odzwierciedla się w liczbie sekcji. Jest ich sześć: informacja, kultura, sport, montaż, social media i operatorzy kamer. Jak widać, członkowie koła mogą zająć się tym aspektem pracy w mediach, który najbardziej ich interesuje, a przy tym zrealizować praktyki zawodowe wymagane do ukończenia studiów.

### STUDENCKIE RADIO W CZASIE PANDEMII

Działalności w okresie pandemii nie zarzuciła także inna organizacja z Uniwersytetu Gdańskiego, czyli Radio MORS. Mega Otwarte Radio Studenckie zgodnie z tym, co mówił Stanisław Pawłowski (prezes Naukowego Koła Radiowców UG), pomimo tego, że z dnia na dzień stanęło oko w oko z możliwością zakończenia działalności, podjęło trud kontynuacji nadawania. Jak w przypadku innych kół podstawowym problemem było wypracowanie nowych mechanizmów pracy. Na szczęście dziennikarzom udało się ostatniego dnia przed lockdownem pobrać z siedziby sprzęt do nagrywania. Realizatorzy musieli jednak nauczyć się zdalnego łączenia z komputerem w redakcji. Konieczne było stworzenie nowego programu radia, które nadaje 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Członkowie redakcji docenili nowe formy komunikacji za pośrednictwem sieci. Największym problemem, z którym dziennikarze zetknęli się na samym początku, była jakość nagrywanego dźwięku. W normalnych warunkach większość audycji była nagrywana w studiu, co umożliwiało uzyskanie satysfakcjonującego dźwięku.

Przeniesienie większości działań poza studio umożliwiło technikom przeprowadzenie prac serwisowych infrastruktury znajdującej się w studiu, co w warunkach normalnej pracy byłoby bardzo trudne. Aby dostosować się do nowych warunków, zmieniła się treść nadawanych audycji, przykłado-

wo w programie dotyczącym podróży zachęcano słuchaczy do pozostania w domu, w zamian za to opowiadając o interesujących miejscach czy stronach WWW wartych odwiedzenia. Ekipa młodych radiowców opisywała także swoje próby odnalezienia się w nowej rzeczywistości, a wszystko było reklamowane chwytliwym hasłem: „Gramy na okrągło bez reklam i koronawirusa”.

W ramach konferencji oprócz wymienionych powyżej pojawiły się inne koła, związane z telewizją, falami radiowymi czy fotografią. Wszystkie one różniły się formą i celem działalności czy posiadanym sprzętem. Ich członków łączył natomiast zapał do działań pomimo przeciwności losu. Dzięki temu udowodnili, że w czasie lockdownu można nadawać audycje radiowe i telewizyjne, zorganizować maraton pisania listów czy nawet prowadzić ewangelizację. Łączyła ich także umiejętność pozytywnego myślenia, wyciągania wniosków i budowania nowej jakości na podstawie zdobytych doświadczeń, co z całą pewnością zaowocuje realizacją jeszcze śmielszych i ciekawszych projektów.

### **EKSPERCI O MEDIACH W CZASIE PANDEMII**

Podziwu dla funkcjonowania kół w czasie lockdownu nie kryli zaproszeni na konferencję eksperci działający w mediach, z których korzysta znakomita większość kół. Goście opowiedzieli o tym, jak oni odbierają skutki lockdownu i jak pandemia wpłynęła na działalność ich branży oraz ich własną działalność.

Paulina Rudnicka, której przestrzeń pracy obejmuje internet, przede wszystkim zwróciła uwagę na fakt, że nieprawdziwe jest przekonanie o tym, iż świata wirtualnego kryzys nie dotknął. Choć rynek zakupów ubrań w sieci wzrósł zdecydowanie, to nie zbliżył się nawet do wielkości sprzedaży w sklepach stacjonarnych. W związku ze spadkiem dochodów jednym z podstawowych pól do oszczędzania jest marketing, w którym pracuje wielu absolwentów kierunków z zakresu nauk społecznych. Pozytywny jest jednak fakt, że wiele osób dużo czasu spędza online, co pozwala zwiększać zasięg oddziaływania influencerom. Czas pandemii może stać się także czasem na inwestowanie w siebie, branie udziału w szkoleniach czy próbą zwiększenia zasięgu przez zaistnienie w innych mediach.

Kuba Kafuga zauważył, że pandemia jest potencjalną szansą dla mediów przez znaczne zwiększenie oglądalności i słuchalności oraz wzrost audytorium. Szczególnie ma to miejsce w przypadku mediów tradycyjnych, takich jak radio i telewizja, bowiem

w trudnym okresie ludzie tym nadawcom ufają bardziej. Zdaniem dziennikarza, wszyscy zaczęliśmy myśleć trochę inaczej o otaczającej nas rzeczywistości. Ważne jest, by poszukiwać nowych możliwości i kreatywnie podchodzić do teoretycznie nierozwiązywalnych problemów.

Z kolei Kryspin Pluta dostrzegł w pandemii dużą szansę dla dokumentalistów, którzy stykają się z całkowicie nową materią i mogą ją obserwować bezpośrednio. Jednak aby to robić, konieczne jest zabezpieczenie sfery emocjonalnej, wiele osób pogrąża się bowiem w chaosie, zaczyna brakować im motywacji i planu do działania. Zamknięcie w czterech ścianach jest sytuacją niezwykle trudną, szczególnie w przypadku osób posiadających liczne rodziny, w których rodzice pracują zdalnie, a dzieci biorą udział w lekcjach za pośrednictwem internetu. Sytuacja związana z technologią obecnie jest idealna, za pomocą komputerów możemy połączyć się z każdym miejscem na Ziemi. Z jednej strony jest to szansa, ale z drugiej strony mniej istotna staje się technologia, a ważniejsze staje się stworzenie koncepcji na temat tego, o czym mówić, jakie tematy nie były eksploatowane do tej pory. Mówić można dużo, jednak należy sobie zadać pytanie, co z tego będzie sztuką, czy coś w ogóle nią będzie.

### **WNIOSKI NA PRZYSZŁOŚĆ**

Konferencja „Kół naukowych sposoby na COVID-19” nie była pierwszą udaną konferencją organizowaną w czasie lockdownu w formule online, ale była pierwszą konferencją organizowaną na UG dotyczącą funkcjonowania studentów i pracowników w tym trudnym czasie. Z jednej strony dzięki niej możliwa była wymiana cennych doświadczeń związanych z działaniem organizacji w specjalnych warunkach, z drugiej strony istotna stała się sama możliwość spotkania się, dzięki której można się było przekonać, że mnóstwo osób nie poddaje się marazmowi i pomimo braku możliwości normalnych kontaktów na uczelni prowadzi szeroko zakrojoną działalność w przestrzeni wirtualnej. Miejmy nadzieję, że doświadczenia te i formy współpracy zostaną spisane i wykorzystane przez inne koła czy organizacje. Takie spotkania są doskonałą prognozą na przyszłość i pozwalają wnioskować, że uniwersytety to nie tylko mury, w których możemy się spotykać, ale przede wszystkim ludzie, którym chce się pozostawać aktywnymi, cokolwiek by się nie działo.

ŁUKASZ BIEŃ



# Ważne wsparcie w trudnych czasach

## Wybrane działania Uniwersytetu Gdańskiego w zakresie pomocy finansowej dla studentów w okresie pandemii COVID-19

Możliwość zarażenia się koronawirusem była z całą pewnością najczęściej poruszonym tematem w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Działania podjęte przez władze państwowe w celu zapobiegania rozprzestrzenianiu się pandemii, niejednokrotnie trudne i radykalne, aczkolwiek prawdopodobnie konieczne, będą rzutowały na rzeczywistość co najmniej przez kilka najbliższych lat. Trudne do oszacowania są skutki ekonomiczne, które poniosą gospodarka i obywatele, a także skutki społeczne związane z problemami psychicznymi wynikającymi z lockdownu i zagrożenia utraty zdrowia lub nawet życia. Nie ulega wątpliwości, że dzięki polepszającej się sytuacji ekonomicznej w kraju przed marcem 2020 roku stan majątkowy Polaków poprawiał się, malała liczba bezrobotnych, wzrastały wynagrodzenia, emerytury i renty. W dobie pandemii z powodu zawieszenia działalności wielu przedsiębiorstw o charakterze usługowym sytuacja materialna społeczeństwa pogorszyła się, a skala tego zjawiska zostanie oszacowana zapewne w przyszłości. Jedną z grup społecznych szczególnie dotkniętych lockdownem są studenci, często zatrudniani w sektorze usług, w tym gastronomii czy sprzedaży detalicznej, czyli w branżach, których działalność została znacznie ograniczona.

### WZROST WYSOKOŚCI STYPENDIÓW

Władze Uniwersytetu Gdańskiego, Parlamentu Studentów Uniwersytetu Gdańskiego oraz członkowie organów przyznających świadczenia materialne dostrzegli problemy studentów związane z pandemią i podjęli szybkie działania mające na celu udzielenie pomocy materialnej. Jednym z najważniejszych jej elementów pozostają z pewnością stypendia. Wysokość tych świadczeń na UG jest ciągle zwiększana, niezależnie od czynników związanych z pandemią. Każde obniżenie na stałe dochodów studenta lub kogoś z jego rodziny,

czy to z powodu utraty pracy przez lockdown, czy z innej przyczyny, uprawnia do zgłoszenia się do Centrum Obsługi Stypendialnej Studentów i Doktorantów<sup>1</sup>, a w przypadku spełnienia kryteriów – do otrzymania stypendium. Maksymalny dochód na osobę w rodzinie uprawniający do pobierania stypendium socjalnego wzrósł z 960 zł w roku akademickim 2018/2019 do 1000 zł w roku akademickim 2020/2021. Wysokość stypendium socjalnego wzrosła z 620 zł do 770 zł (wzrost o 24%), a stypendium socjalnego w zwiększonej wysokości – z 730 zł do 880 zł (wzrost o ponad 20%). Stypendium dla osób niepełnosprawnych w stopniu lekkim wzrosło z 310 zł do 410 zł (wzrost o 32%), a dla osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym – z 420 zł do 600 zł (wzrost o 43%). Stypendium Rektora dla najlepszych studentów w roku 2018 wynosiło 580 zł, a w bieżącym roku akademickim wynosi – 700 zł (wzrost o ponad 20%).

W ostatnich latach zasady przyznawania stypendiów na Uniwersytecie Gdańskim uległy znacznym zmianom. Przed wejściem w życie przepisów ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* dotyczących kwestii stypendialnych w naszej uczelni funkcjonowało 11 wydziałowych komisji stypendialnych przyznających stypendium socjalne, stypendium specjalne dla osób niepełnosprawnych oraz zapomogę. Na mocy przepisów *Konstytucji dla nauki* od 1 października 2019 roku przestały istnieć wydziałowe komisje stypendialne, a w ich miejsce powstała jedna Uczelniana Komisja Stypendialna. Doprowadziło to do stworzenia takich samych kryteriów dotyczących przyznawania stypendiów dla wszystkich wydziałów.

Aby przyspieszyć procedury związane z przyznawaniem pomocy oraz ujednoczyć standardy obsługi, powołane zostało Centrum Obsługi Stypendialnej Studentów i Doktorantów. Ta jednost-

<sup>1</sup> Z dniem 21 grudnia 2020 roku Centrum Obsługi Stypendialnej Studentów i Doktorantów zostało przekształcone w Biuro Stypendialne, przy zachowaniu dotychczasowego zakresu zadań jednostki.

ka administracyjna obsługuje wszystkie sprawy dotyczące stypendiów dla studentów Uniwersytetu Gdańskiego. Pracownicy Centrum przyjmują wnioski o przyznanie stypendiów, prowadzą działania informacyjne dotyczące pomocy stypendialnej, przygotowują dokumentację i analizy oraz zajmują się obsługą administracyjną Uczelnianej Komisji Stypendialnej i Odwoławczej Komisji Stypendialnej. Dzięki ciągłemu udziałowi w szkoleniach i audytach pracownicy Centrum dysponują aktualną wiedzą dotyczącą zabezpieczenia problemów materialnych i dysponują możliwościami przystępnego podzielenia się tą wiedzą z interesantami. Centralizacja obsługi stypendialnej na Uniwersytecie Gdańskim zdecydowanie zwiększyła skuteczność zabezpieczenia pomocy socjalnej dla studentów.

### SZYBSZE WYPŁACANIE ZAPOMÓG

Jednak jeszcze zanim polski rząd czy Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zareagowali na kryzys, władze Uniwersytetu Gdańskiego w porozumieniu z Parlamentem Studentów oraz komisjami stypendialnymi ustanowiły specjalną ścieżkę ubiegania się o zapomogę w związku z sytuacją epidemiologiczną. Studenci mogli nadsyłać wnioski o zapomogę, które rozpatrywane były przez Uczelnianą Komisję Stypendialną w terminie kilku dni, a na podstawie wniosków złożonych do 1 kwietnia 2020 roku środki zostały przelane na konta studentów do 13 kwietnia.

Na podstawie tak zwanej tarczy antykryzysowej rząd umożliwił studentom składanie wniosków o zapomogę w formie wiadomości mailowych. Zgodnie z ustawą nie miało zastosowania *Kodeks postępowania administracyjnego*. Zniesiony został limit zapomóg, dlatego student może otrzymać w roku akademickim dwie zapomogi, ale przy zachowaniu pozostałych warunków (może je otrzymać jedynie student, który znalazł się przejściowo w trudnej sytuacji życiowej, tylko raz na podstawie jednego wydarzenia).

Uczelniana Komisja Stypendialna przyjęła kryteria, zgodnie z którymi przyznano zapomogi dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji z powodu pandemii. W przypadku gdy powodem pogorszenia sy-

tuacji materialnej studenta była utrata pracy przez studenta lub któregoś z rodziców, konieczne było dostarczenie zaświadczenia o utracie zatrudnienia. Ponadto, aby uzyskać pomoc w większym stopniu dostosowaną do sytuacji, student mógł dostarczyć informację o dochodach uzyskanych w ostatnim czasie przed utratą zatrudnienia. W przypadku pogorszenia sytuacji zdrowotnej konieczne było udokumentowanie stanu zdrowia przez załączenie zaświadczeń oraz rachunków potwierdzających wydatki związane z chorobą (leki, środki medyczne, zabiegi rehabilitacyjne czy medyczne itp.).

Informacja o możliwości uzyskania zapomóg została przekazana wszystkim studentom za pośrednictwem Portalu Studenta i spotkała się z dużym zainteresowaniem. Wnioski o zapomogę w marcu 2020 roku złożyły 343 osoby. Zapomogi przyznano 319 osobom, a nie otrzymały ich 24 osoby. Wysokość najniższych uzyskanych zapomóg wyniosła 200 zł, a najwyższej zapomogi – 2500 zł. Całkowita wysokość środków wydatkowanych na zapomogi za wnioski złożone w marcu 2020 roku wyniosła 262 200 zł.

Wnioski o zapomogę w kwietniu 2020 roku złożyło 115 osób, przy czym 108 wniosków zostało rozpatrzonych pozytywnie, a 7 – negatywnie. Najniższa otrzymana zapomoga wyniosła 200 zł, a najwyższa – 3000 zł. Całkowita wysokość środków wydatkowanych na zapomogi za wnioski złożone w kwietniu 2020 roku wyniosła 79 500 zł.

Jak wynika z powyższych informacji, w ramach działań prowadzonych przez organy UG w celu przeciwdziałania skutkom pandemii uruchomiono dodatkowe środki dla potrzebujących. Wprowadzono także specjalną ścieżkę ubiegania się o zapomogę, dzięki której wnioski były rozpatrywane stosunkowo szybko, a środki zostały wypłacone w ciągu maksymalnie trzech tygodni od złożenia wniosku. Z całą pewnością zapomoga nie była świadczeniem, które umożliwiałoby dłuższe zabezpieczenie potrzeb materialnych, ale jej główną zaletą była szybkość wypłacenia oraz brak konieczności dostarczania dużej liczby zaświadczeń. Otrzymane pieniądze pozwoliły studentom przetrwać trudniejszy okres i poszukiwać pracy lub świadczeń z innych źródeł.

ŁUKASZ BIEŃ

# Gala Sportu Akademickiego

## Historyczny wynik UG w AMP

15 grudnia 2020 roku odbyła się Gala Sportu Akademickiego, podczas której podsumowano działania Akademickiego Związku Sportowego w roku akademickim 2019/2020 i uhonorowano najlepszych sportowców. Ze względu na ograniczenia związane z pandemią koronawirusa gala odbyła się w trybie online



Fot. Rafał Olekiewicz

– To był trudny rok ze względu na pandemię, ale z drugiej strony był to rok wymagający, w którym musiała sprawdzić się cała organizacja. Akademicki Związek Sportowy spisał się na piątkę – mówił podczas Gali Sportu Akademickiego prezes Akademickiego Związku Sportowego **prof. Alojzy Nowak**.

### NAGRODY DLA ZAWODNIKÓW I UCZELNI

W trakcie gali wyróżniono wielu zawodników i wiele uczelni. Uhonorowano m.in. polskich medalistów Akademickich Mistrzostw Świata, przyznano nagrody w klasyfikacji sportu dzieci i młodzieży, nagrody dla wyróżniających się młodych działaczy AZS, nagrody *fair play* czy nagrody za najlepsze osiągnięcia ligowe. Jednak najważniejszym punktem programu było podsumowanie sztabarowej imprezy AZS, czyli cyklu Akademickich Mistrzostw Polski, który udało się przeprowadzić mimo pandemii i wprowadzonych obostrzeń.

W klasyfikacji generalnej AMP zwyciężyła Politechnika Gdańska, która wyprzedziła Uniwersytet Warszawski i Politechnikę Śląską. Politechnika Gdańska była, co oczywiste, również najwyżej sklasyfikowaną uczelnią techniczną, a ekipa Uniwersytetu Warszawskiego zwyciężyła w klasyfikacji uniwersytetów. Wśród uczelni medycznych zwyciężył Uniwersytet Medyczny w Łodzi, wśród uczelni społeczno-przyrodniczych – Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, wśród uczelni wychowania fizycznego – Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie. Wśród szkół niepublicznych najlepsza była Akademia Leona Koźmińskiego

w Warszawie, a wśród wyższych szkół zawodowych złoty medal wywalczyli studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie.

### SUKCES UG

Uniwersytet Gdański zajął trzecie miejsce w klasyfikacji uniwersytetów i szóste miejsce w klasyfikacji generalnej. Największe sukcesy nasi sportowcy odnieśli w następujących dyscyplinach: biegi przełajowe mężczyzn (srebrny medal), ergometr wioślarski kobiet (srebrny medal), ergometr wioślarski mężczyzn (złoty medal), futsal kobiet (srebrny medal), futsal mężczyzn (srebrny medal), piłka nożna kobiet (srebrny medal), piłka ręczna kobiet (złoty medal), piłka ręczna mężczyzn (srebrny medal), snowboard kobiet (srebrny medal), szachy (złoty medal), tenis kobiet (srebrny medal), tenis stołowy kobiet (brązowy medal), unihokej (srebrny medal), żeglarstwo (srebrny medal).

Prezes AZS UG **Piotr Walczak** tak podsumował występy naszych sportowców: – *To historyczny wynik. Jesteśmy dumni, że mimo wielu przeciwności związanych z epidemią udało się nam uzyskać tak wspaniałe wyniki! Każdy z nas, czy to sportowiec, trener, czy kibic, dołożył cegiełkę do tego sukcesu. Za to ogromnie dziękujemy! Wystąpiliśmy w trzydziestu dziewięciu spośród czterdziestu ośmiu konkurencji, co jest nieprawdopodobnym wynikiem. Cieszy nas różnorodność sportów, w których reprezentujemy uczelnię. Największym osiągnięciem jest historyczna wygrana naszych piłkarek ręcznych w tegorocznej edycji AMP.*



# TROFEA ZDOBYTE PRZEZ UNIwersYTET GDAŃSKI W AKADEMICKICH MISTRZOSTWACH POLSKI 2019/2020



Od lewej: prof. Arnold Kłoczyński, dr Jan Patok, prof. Piotr Stepnowski, Piotr Walczak, Tomasz Aftański





# KAMPUS OLIWSKI W ZIMOWEJ AURZE

